Dziś dodatek sportowy!

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 205. | BYDGOSZCZ, środa dnia 7 września 1932 r. | Rok XXVI.

Miecz w ręku szalonego.

Czy świat pogodzi się z niemieckiemi zbrojeniami?

Spróbujmy zszeregować następujące fakty: dno światowego kryzysu, bankructwo finansowe Niemiec, pięć i pół miljona bezrobotnych w czasie lata, niedobór wszystkich budżetów publicznych, od państwowego poczynając na socjalnym kończąc, obrady kongresu rozbrojeniowego, przygotowywanego od niemal 10 lat **i wniosek Niemiec o prawo do wydatnego powiększenia zbrojeń.** Odnosi się wrażenie, że jego autor wyskoczył jak przysłowiowy Filip z konopi i znalazł się w obliczu ludzi, którzy się nie przerazili, ani nie zdumieli, tylko się **szczerze zatroskali jego stanem umysłowym.** Ale przypatrując się bliżej sprawie, znajdujemy przecież dostatecznie ważkie powody z punktu widzenia Niemiec.

Niemieckie atuty.

Za równością zbrojeń gardłował najwięcej gen. Schleicher. Kierować nim musiały względy czysto militarne. Obecnie idzie do wojska w krajach, uzupełniających swe armje na podstawie poboru, rocznik 1911. Za nim nadejdą jeszcze trzy zrodzone przed wojną. Są to roczniki niezmiernie liczne. Potem idzie trzyletnia luka wojenna i roczniki powojenne, które w Niemczech są na skutek wymierania coraz bardziej mniej liczne. Jeżeli w tych warunkach Niemcy nie wprowadzą powszechnego obowiązku służby wojskowej przed rokiem 1935, **będą mogli przystąpić do tworzenia prawdziwych rezerw dopiero od roku 1940, kiedy będzie można powołać mężczyzn, zrodzonych w 1919 r.** Nie można więc się dziwić, że niemieckim generałom pali się wprost ziemia pod nogami i że uważają oni każdą sekundę, która ich dzieli od potargania traktatu wersalskiego niemal za wieczność.

Z punktu widzenia politycznego mamy do czynienia z kilkoma równoległemi powodami, które oddziałały na Papena. Ponieważ opiera się on na Reichswehrze, chciałby ją uczynić jak najbardziej liczną. Wzmocni to jego władzę i odciągnie olbrzymie masy młodzieży od organizacyj wywrotowych. Ten sam atut można wygrywać wobec zagranicy. Pozwólcie na zbrojenia, abym miał się czem uratować przed Hitlerem — mówi Papen. Pozatem może on również grozić, że jeżeli dawna koalicja nie zgodzi się dobrowolnie na unieważnienie przepisów traktatu wersalskiego, **przyjdzie Hitler i potarga je.**

Istnieje również pewien stan faktyczny, który przemawia za wnioskiem niemieckim. Żołnierze Reichswehry zamiast służyć zgodnie z literą traktatu przez lat 12, **służą średnio trzy lata** i są potem „urlopowani“. Ciężka artylerja jest fabrykowana w Holandji i magazynowana w Niemczech. To samo tyczy się **fortyfikacyj, czołgów i gazów trujących.** Lotnictwo wojskowe istnieje pod pokrywką cywilnego. Otóż Niemcy w swym wniosku żądają napozór tylko zalegalizowania tego stanu faktycznego. W rzeczywistości chodzi im o swobodę ruchów i tem samem **o podwojenie względnie potrojenie wszystkich dotychczas niedozwolonych rodzajów broni** i potrzebnego w tym celu sprzętu.

Na ślepy tor Ligi Narodów.

W celu przeprowadzenia sprawy Papen wybrał dość sprytną drogę. Chociaż traktat wersalski podpisało kilkanaście państw, o pozwolenie zwrócił się tylko do Francji. Chciał przez to wyrazić, że **„więzienie, w którem się szamocą biedne, uciśnione Niemcy, jest pilnowane tylko przez okrutnego strażnika francuskiego“.** Ta akcja została w lot pojęta przez dyplomację francuską. Herriot oświadczył, że rozpatrzy wniosek niemiecki, lecz tylko w porozumieniu z wszystkiemi sygnatarjuszami (państwami podpisującemi) traktatu wersalskiego przez Ligę Narorów, jako najbardziej kompetentną instytucją do spraw zbrojeniowych.

Jeżeli nie zajdą jakieś cuda, można już zgóry przewidywać, że wniosek niemiecki został już tak ubity w zarodku, jak swego czasu projekt unji celnej austro-niemieckiej, czyli tzw. Anschlussu. Liga, będąc najwyższą piastunką idei pacyfistycznych potrafi może przeżyć niepowodzenie kongresu rozbrojeniowego, ale **powzięcie uchwały, zezwalającej Niemcom na złamanie traktatu wersalskiego i na rozpoczęcie wyścigu zbrojeniowego z całym światem, wydaje się w atmosferze genewskiej czemś zgoła absurdalnem.** Nie należy przecież zapominać, że taka uchwała mu-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Ważne zmiany w gabinecie.

Zaczęło się od tek gospodarczych. — Nowy minister skarbu. — W ministerstwie komunikacji na razie nowy kierownik.

Warszawa, 5. 9 PAT. Dnia 5 września p. minister skarbu **Jan Piłsudski** i p. minister komunikacji inż. **Alfons Kühn** zgłosili na ręce p. Prezydenta Rzplitej **prośbę o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.** P. Prezydent Rzeczypospolitej **przyjął** zgłoszenie dymisji i jednocześnie **zamianował prof. Władysława Marjana Zawadzkiego ministrem skarbu i p. inż. Michała Butkiewicza kierownikiem Ministerstwa Komunikacji.** Dekret nominacyjny został podpisany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale dnia 5 września w godzinach wieczornych.

Z powodu zmian gabinetowych

Śląska linja kolejowa. — Dobra posada czeka na p. eksministra. — Zamiast skarbu — sprawiedliwość. — Zmianom jeszcze nie koniec. — Echa w prasie.

Warszawa, 6. 9 (tel. wł.) Znowu opinja publiczna **została zaskoczona** dymisją ministrów Jana Piłsudskiego i Kühna. Możliwą jest rzeczą, iż dymisja ministra komunikacji Kühna ma związek **z komplikacjami francusko-polskiemi przy budowie magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.**

Minister Kühn piastował swoją tekę przez 4 lata od 1. 6. 1928 r. Obecnie mógłby on powrócić na stanowisko prezesa dyrekcji tramwajów miejskich w Warszawie, albowiem w swoim czasie prezydent miasta dał mu urlop bezterminowy. Jest on jednak przeznaczony na stanowisko **pierwszego komisarza rządu stolicy.**

Komentarze prasy warszawskiej podkreślają, że inż. Dutkiewicz został tylko kierownikiem ministerstwa komunikacji. Znaczy to, że zajdą jeszcze **dalsze zmiany.**

Dymisja Jana Piłsudskiego była już **dawno spodziewana.** Podobno obejmie on tekę **ministra sprawiedliwości** po p. Michałowskim.

Krążą pogłoski, że w ciągu najbliższych dni zajdą **dalsze zmiany,** gdyż — jak pisze „Kurjer Poranny“ — ministrowie są przepracowani, a i sam **pan premjer gotów jest zmienić swoją tekę na inną.**

Prasa sanacyjna pisze, że dokonana w dniu wczorajszym rekonstrukcja gabinetu nie jest jeszcze zupełna, spodziewana jest bowiem także zmiana na stanowisku **ministra pracy i opieki społecznej.** Na miejsce ministra Hubickiego ma przyjść wojewoda **Paciorkowski,** lub wiceminister **Różnowski.**

„Gazeta Polska“ jest powściągliwa i daje wiadomość o rekonstrukcji gabinetu bez komentarzy. „Robotnik“ — pisze, że oddanie tek ministra skarbu konserwatyście ma swoją wymowę. Do dymisji zaś ministra Kühna doszło ze względów personalno-grupowych. „Gazeta Warszawska“ uważa, że zmiany są dość niespodziewane.

Na Litwie niema śmietany!

Ostatnio na Litwie, dekretem rządowym, zabroniono używać Polakom wyrazu śmietana, ponieważ brzmienie tego wyrazu jest podobne do brzmienia nazwiska prezydenta republiki litewskiej, p. **Smetony.**

Zamiast „śmietany“ polecono natomiast używać ustalony nowotwór językowy **„gratynielec“.**

Manifestacje hitlerowskie w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 9. Cała niedziela w Gdańsku minęła **pod znakiem licznych hitlerowskich imprez, gier sportowych, pochodów i defilady przed przybyłymi z Niemiec przedstawicielami władz hitlerowskich.** Główną częścią programu był wielki pochód umundurowanych oddziałów hitlerowskich, w którym wzięli udział hitlerowcy bez względu na stopnie i wiek.

Wieczorem wszystkie umundurowane oddziały **ustawiły się na placu sportowym.**

Szef sztabu Röhm w przemówieniu swem **wychwalał sprawność organizacji hitlerowskiej w Gdańsku,** zachęcając ją do wspólnoty z centralną organizacją hitlerowską.

Następnie zabrał głos **ks. August Wilhelm, który oświadczył, że ruch hitlerowski jest tak potężny, że jemu należy się władza w Rzeszy.**

Ci czekali na nowy kodeks.

Warszawa, 6. 9. (tel. wł. — r.) Nowy kodeks karny łaskawy jest dla zboczeńców. W Przemyślu stanął przed sądem żyd niej. Izaak Selwen, kupiec i Leżan, właściciel domu schadzek, oskarżeni o nierząd przeciw naturze. Zostali oni uwolnieni od winy i kary. Nowy kodeks karny nie przewiduje kary za obcowanie z osobą tej samej płci, jeśli nie wypływa ono z chęci zysku.

Rada Ministrów pod parą.

Nowe dekrety — wśród nich adwokacki.

Warszawa, 5. 9. PAT. W dniu 5 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora odbyło się **posiedzenie Rady Ministrów,** na którem rozpatrywano i uchwalono szereg projektów rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy. M. in. Rada Ministrów przyjęła następujące projekty rozporządzeń: **o ustroju adwokatury,** w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 6 marca 1928 r., **o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych** oraz sprawę zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 7 marca 1928 r., **o podstawach obowiązujących i prawach szeregowych marynarki wojennej.** Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę o tymczasowem stosowaniu projektu dodatkowego do **konwencji handlowej francusko-polskiej** z dn. 24 kwietnia 1929 r. oraz załatwiła sprawy bieżące.

* * *

Nie znamy jeszcze treści gotowego dekretu o ustroju adwokatury, która to doniosła sprawa miała zrazu być uchwaloną przez parlamentarne ciała ustawodawcze. Opracowany wtedy przez ministra sprawiedliwości Michałowskiego projekt okazał się dla niezawisłości adwokatury tak groźnym, że wywołał gorącą falę protestów nawet po stronie sanatorów. Przypominamy tylko występ prezesa Be-Be na Małopolskę Wschodnią dr. Loewenherza, który wydał projektowi temu jawną walkę. Czy i co się obecnie w pierwotnym planie rządowym zmieniło — zobaczymy wkrótce.

siałaby zapaść jednomyślnie i że **musiałaby więc za nią głosować tak Francja jak Polska,** nie licząc już innych, mniejszych państw i głosu potężnego wierzyciela amerykańskiego, który nie będzie zbudowany przekuwaniem swych dolarów na armaty.

Umizgi do Polski i nasza odpowiedź.

Niemcy są przygotowane na trudności. Chcą więc zaofiarować szereg ustępstw. Tak więc niemiecki urząd prasowy zaprosił polskich korespondentów rezydujących w Berlinie i udzielił im szeregu sugestyj. Była mowa o ratyfikacji traktatu handlowego. Napominano nawet o traktacie o nieagresji. Były to balony próbne, by wysondować czy Polska nie **zgodzi się na świstek papieru, jakim jest dla Niemców każdy traktat i zezwoli im na posiadanie broni, przy pomocy której oni ten świstek potargają!**

Nie należy zapominać, że za mniej lub więcej układnym Schleicherem czy Papenem **czai się Hitler, który nie pytając się Ligi Narodów czy zgody Francji lub Polski zaprowadzi powszechny obowiązek służby wojskowej i przekreśli odnośne postanowienia traktatu.** Te same koła, które dziś odsuwają Hitlera od władzy, aby nim grozić, jutro go same zaproszą do rządzenia, aby obalić przy jego pomocy znienawidzony „dyktat“. W tych warunkach trudno się łudzić. Zostaje tylko jedno: **Stać z karabinem u nogi!** **St. Ro.**

Zwarjowane dekrety gospodarcze Papena ukazały się.

Rzeka złota dla kapitalistów. — Etatyzm na całej linji. — Straszliwy cios w dobrobyt robotników.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 6. 9. Zapowiedziane od kilku dni zarządzenie w sprawach gospodarczych zostało w dniu wczorajszym podpisane przez prezydenta Rzeszy w Neudeck i wysłane kurjerem do Berlina. Oficjalne ogłoszenie nastąpiło wczoraj późnym wieczorem. Najnowszy dekret nosi nazwę **„rozporządzenia o ożywieniu gospodarstwa narodowego“** i składa się z czterech części.

Pierwsza zawiera postanowienia **o wydawaniu bonów podatkowych,** druga pełnomocnictwa dla rządu, dla przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych, jak ubezpieczenia od bezrobocia, inwalidztwa pracy, choroby i ubezpieczenia na starość. W części kredytowo-politycznej zawarte są zarządzenia upoważniające do udzielenia kredytu dla rękodzielnictwa i spółdzielni spożywczych **ze szczególnem uwzględnieniem wschodnich prowincyj Rzeszy.** Do zarządzeń finansowo-politycznych należy dalsze utrzymanie podatku obywatelskiego przy zniżonych jego stawkach, uregulowanie uposażeń pracowników przedsiębiorstw subwencjonowanych przez rząd według skali płac urzędników państwowych. Ważnym momentem jest nadanie **szerokich pełnomocnictw komisarjatowi bankowemu rządu Rzeszy, który otrzymuje prawo nadzoru i weta nad całą gospodarką banków, a w szczególności stwarza kontrolę kredytów i zawiesza prawa dyrektorów banku do swobodnego udzielania pożyczek.**

Z wszystkich przedsiębiorstw subwencjonowanych przez rząd, a więc banki, przemysł metalurgiczny i węglowy (Flick, Borsig, Ballenstroem), przedsiębiorstw żeglugi, stoczni itp. ustanowiony zostaje **specjalny komisarjat wykonywujący z ramienia państwa kontrolę całkowitej gospodarki produkcyjnej i handlowej.**

W dziedzinie handlowo-politycznej następują również znaczne przesunięcia. Dyktowana przez ministerstwo Reichswehry samowystarczalność rolniczo - przemysłowo - surowcowa (autarkja) posunęła się o znaczny krok naprzód. Rozporządzenie wprowadza kontyngenty importowe płodów rolniczych jako przyszłej zasady, traktatowej polityki handlowej Niemiec.

Pomimo jasnego oświadczenia się kanclerza Papena, jako zwolennika prywatnej inicjatywy gospodarczej, **najnowsze rozporządzenie jest dalszym krokiem w kierunku etatystycznym.** Tym razem jednak nie spotyka się z sprzeciwami ze strony sfer wielko - kapitalistycznych, lecz na odwrót z objawami uznania.

Dzieje się to dlatego, że po pierwsze koła te same są inicjatorami tych zarządzeń, ażeby wyzbyć się na rzecz skarbu państwa mało rentownych warsztatów wytwórczych, po drugie wszyscy ci przemysłowcy, obszarnicy, właściciele nieruchomości **otrzymują szereg podarunków w postaci premij za dodatkowe zatrudnienie bezrobotnych,** ulgi podatkowe, we formie bonów podatkowych o właściwościach papierów pupilarnych zdolnych do zdyskontowania i zlombardowania, dopłaty dla właścicieli nieruchomości przeznaczone na naprawę i odnowienie kamienic.

Agrarjusze zostali szczególnie pieczołowicie obsypani darami. Nie bacząc na ostatnie podwyżki celne, oraz zasadę kontyngentowania przywozu rolniczego, obszarnikom przydzielono **największą kwotę bonów podatkowych, bo aż 40%.** Rozciągnięto możliwość spłacania nimi podatków na kategorję podatku gruntowego, ale jeszcze w dodatku nastąpić ma jeszcze **obniżenie odsetek od realnego zadłużenia, inwestowanego w rolnictwie do wysokości przedwojennej stopy procentowej.**

W przeciwieństwie do tych aktów darowizny na rzecz sfer posiadających, najnowsze rozporządzenie **zadaje cios całemu systemowi opieki społecznej, niwecząc jego podstawy.** Usuwa ono zasadę umów zbiorowych przez rozluźnienie układów taryfowych, **redukuje wysokość zarobków o 12½% z warunkiem jednoczesnego przyjęcia do pracy bezrobotnych, oraz ogranicza renty z rozmaitych tytułów ubezpieczeń społecznych.** Ogólny bilans tych zarządzeń daleko idących i wrzynających się głęboko w podstawy prywatno-gospodarcze i życiowe ludności jest tego rodzaju, że są one właściwie **wytworem panującej gospodarczej anarchji.** Tylko czynniki spekulacyjne zyskają na tym eksperymencie.

Ogólne poglądy nawet i konserwatywnych ekonomistów są raczej pesymistyczne. Nie przypuszczają bowiem, aby w następstwie tej akcji ożywienia gospodarstwa, **chociażby jeden komin więcej zadymił się.** Piatiletka Papena, która zostanie dokonana na grzbiecie mas pracujących jest niczem innem, jak tylko **ryzykowniejszem wydaniem osławionego systemu Brüninga.** Hitler może z zadowoleniem zacierać ręce. **Czas, Papen i dekrety pracują dla niego.** **AR.**

Konferencja w Stressa rozpoczęła się.

Znamienny głos powitalny „Libertè“.

Stressa, 6. 9. (PAT) (Włochy). Odbyło się tu uroczyste otwarcie międzynarodowej konferencji w **sprawie finansowo-gospodarczej odbudowy Europy środkowej i wschodniej.**

Otwarcia konferencji, w której reprezentowanych jest 15 państw, dokonał przewodniczący delegacji francuskiej George Bonnet.

Paryż. (PAT) „La Liberte“ podaje opinję przewodniczącego komisji spraw zagr. senatu Henryka Berrengera o konferencji w Stressie. Choroby Dunaju nie może wyleczyć konferencja w Stressie, gdyż **lekarze zebrani na niej nie mają ani władzy, ani koniecznych do uzdrowienia warunków.**

Wszystko, czego można od nich wymagać, to **nie zapisywania Europie centralnej lekarstwa dotychczasowego t. j. pożyczek pieniężnych, gdyż pogarszają one jedynie zło.**

Francja nie może już ponosić ciężarów kosztownych dla jej finansów i bezskutecznych dla jej dyplomacji.

Najwyższy czas, ażeby społeczeństwo francuskie zastanowiło się nad swojem własnem położeniem, **o ile chce uniknąć rujnującego zła, szerzącego się przez zbyt rujnujące lekarstwa.**

* * *

Wszystko przemawia za tem, że głos „Libertè“ nie jest odosobnionym. Przekonaliśmy się o tem na własnej skórze. Pertraktacje o pożyczkę kolejową dowiodły, że **francuska kiesa zamknęła się na siedem spustów.**

W takich warunkach państwom rolniczym pozostaje jedna droga: **zawiesić płatność długów!** Jeżeli nie można starych długów skonwertować (zamienić) na nowe, jeżeli ponadto nie można na pokrycie zobowiązań wywozić płodów rolnych, **zostaje tylko droga ogłoszenia niewypłacalności.**

Wszystkie państwa rolnicze muszą zażądać od swych wierzycieli tego, czego żądają od swych kapitalistów wewnątrz kraju: **przystosowania wysokości długów i odsetek do zmienionej wartości pieniądza!** Należy się spodziewać, że polska delegacja będzie w tym kierunku pracować i zcali dążenia innych państw, aby im dać razem potężny wyraz.

Straszliwy huragan w Argentynie.

Buenos Aires, 6. 9. PAT. Niebywały **huragan wyrządził straszne spustoszenie w północnych okolicach kraju.** Najbardziej ucierpiała miejscowość Corientes, gdzie **szkody materjalne obliczają na 500.000 pesów.**

Miasteczko Ramon Castr zostało niemal **doszczętnie zniszczone.** Szalejący huragan zburzył kilkanaście budynków, pozrywał dachy niemal ze wszystkich zabudowań i zupełnie zniszczył połączenia telefoniczne i telegraficzne. **Główna ulica miasteczka zasypana jest dosłownie szczątkami zburzonych budynków i przedstawia grozą przejmujący widok.**

Również i prowincja Chaco i w Rio Negro huragan wyrządził **olbrzymie szkody materjalne. Ofiar w ludziach nie było.**

Tramwaj najechał na samolot.

Medjolan, 6. 9. (PAT) Samolot, pilotowany przez inż. Pessi zaraz po odlocie z lotniska Cinnisello na skutek wadliwego funkcjonowania silnika **wpadł w korkociąg i spadł na ulicę tuż przed tramwajem,** który mimo użycia hamulców w samolot całą siłą uderzył. **Pilot odniósł ciężkie obrażenia. Dwaj pasażerowie tramwaju są lżej ranni.**

Bronią — głód.

Walka z opłatami targowemi. — Wstrzymanie dowozu jarzyn do Warszawy. — Teror na szosach. — Magistrat znowu się spóźnił.

Warszawa, 6. 9. (tel. wł. — r.) Z powodu wysokich opłat na targowiskach i skomplikowanych zarządzeń policyjnych Zw. zawodowy rolników i warzywników z powiatu warszawskiego **wstrzymał w dniu dzisiejszym dowóz produktów rolnych.** Tylko na jednym targu warzywnym przy ul. Grójeckiej stwierdzono, iż zamiast 684 wozów z jarzynami przybyło tylko 40. Handlarze byli przygotowani na ten demonstracyjny strajk i sprzedawali nabyte zapasy.

W związku z tym niebywałym strajkiem **zorganizowane bandy** zatrzymywały wozy wieśniaków na szosach, zmuszając do powrotu. Przy takiem zajściu pobito niebezpiecznie jednego włościanina.

Był to tylko strajk demonstracyjny, chwilowy, gdyż nie jest do pomyślenia, aby można było przetrzymywać dłużej jarzyny, które się łatwo psują. Magistrat ze swej strony zapowiedział obniżenie opłat targowych.

Polakożerca Görke otrzymał dymisję.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 6. 9. **Kierownik policji politycznej berlińskiego prezydjum policj. Görke został nagle zwolniony ze swojego stanowiska.** Görke przed i w czasie wojny był zastępcą prezydenta policji w Poznaniu i wsławił się swoimi prześladowaniami, zwłaszcza prześladowaniem polskiego ruchu narodowego wśród młodzieży. Jest on twórcą owego słynnego wydawnictwa perjodycznego pod nazwą **„całkowity przegląd prasy polskiej“** (Gesammtübersicht über die polnische Presse), o którem niedawno na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ wspominał szczegółowo były agent policji pruskiej dr. Vitelius.

Po powstaniu Wielkopolskim Görke przeniósł się do Berlina i stanął na czele policji politycznej. Jednocześnie wznowił pod tą samą nazwą ów organ kontrolny prasy polskiej. „Gesammtübersicht“ ukazuje się obecnie w prezydjum policji w Berlinie, a jego **redaktorem jest starszy sekretarz policyjny, renegat, niejaki Malycha, rodem z Poznania.** Wydawnictwo to rozsyłane jest do wszystkich urzędów i instytucyj państwowych na terenie Prus.

Dymisja Görkego pozostaje niewątpliwie w związku z aferą wydawania pozwoleń na broń republikańskiej organizacji Reichsbanner za czasów urzędowania byłego prezydenta policji Grzesińskiego. Görke uchodził za jednego z najzdolniejszych urzędników i specjalistę dla spraw szpiegowskich. **AR.**

Przyjazd króla Alfonsa do Krakowa.

Kraków, 6. 9. (PAT) „Czas“ podaje: Zapowiedziany jest tutaj przyjazd **b. króla Alfonsa XIII z uwagi na uroczystość zaślubin ks. de Bourbon Parma z ks. Cecylją Lubomirską.**

Ślub odbędzie się **w dniu 15 bm. na Wawelu.** B. król hiszpański przez czas swego pobytu w Krakowie będzie gościem hr. Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, poczem odwiedzi swych krewnych w Polsce.

Wylewy na Nowej Zelandji

Wellington, 6. 9. (Nowa Zelandja) — (PAT) Wskutek ostatnich wylewów w okolicy Wairarapa **zginęło około 10.000 sztuk bydła.**

Wizyta u lorda Radnera,

przyjaciela księcia Walji, w hallu hotelu warszawskiego.

Cele podróży do Polski — największego właściciela dóbr ziemskich w Anglji.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Śmietanka towarzyska „High life" spędza w tym roku wakacje w Polsce. Literatura podróżnicza o Polsce jest już bardzo znana, na tak dotąd trudno dostępnym terenie angielskim i dociera do elity towarzyskiej Anglji. Zapowiedziana wizyta w Polsce **lorda Radnera**, jednego z największych w Anglji właścicieli dóbr ziemskich, zajmującego czołowe stanowisko w angielskim świecie rolniczym, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, już ze względu na to że jesteśmy tak mocno związani z rynkiem angielskim, gdy chodzi o eksport naszych bekonów.

Lord Radner, w drodze z Anglji na kontynent, spędził dwa tygodnie w Szwecji, gdzie interesował się stanem skandynawskiej produkcji rolnej, posiadającej, jak wiadomo główny rynek zbytu w Anglji. Obecnie, **po wylądowaniu w Gdyni i zwiedzeniu pomorskich bekoniarni, zawitał lord Radner do Warszawy.**

W hallu Europejskiego Hotelu uzyskałem paruminutowy interview z wybitnym Anglikiem. Lord Radner, przedstawiciel magnaterji ziemskiej, jest człowiekiem młodym i odznacza się ogromną prostotą w obejściu. Jest jakby zlekka zażenowany, że pierwszą wizytę składa mu — może zbyt ciekawy — dziennikarz...

— Moja wizyta — mówi lord Radner jakby tonem usprawiedliwienia — ma charakter prywatny. Aczkolwiek interesuję się organizacją rolnictwa w Polsce, a w szczególności stanem obecnym polskiego przemysłu bekonowego, traktuję wizytę moją, pierwszą w Polsce, jako sposobność do poznania pięknego waszego kraju i zamierzam w czasie mego tygodniowego postoju zwiedzić majątki ziemskie w południowych połaciach kraju. Oczywiście wybiorę się również z małżonką moją do Krakowa i na Górny Śląsk, jeśli czas mi pozwoli.

— Jakie wrażenie wyniosła Jego lordowska Mość przy zwiedzaniu bekoniarń polskich w Gdyni i na Pomorzu? Jaką jest przyszłość naszego bekonu na rynku angielskim? — zapytaliśmy.

— **Techniczne organizacja bekoniarń polskich stoi na wysokim poziomie** — mówi lord Radner — i to co zobaczyłem w Gdyni stanowiło dla mnie prawdziwie miłą niespodziankę. Co do eksportu bekonu polskiego na rynki angielskie, to trudno mi w chwili obecnej ujawnić, jakie są „sekrety" rządu angielskiego, zwłaszcza, gdy nie weszły jeszcze w życie umowy ottawskie i nie jest wyjaśnioną sprawa kontyngentów na bekony. Oczywiście, że bekon polski, który zaprowadził się już na rynku angielskim, ma nadal pole do rozwoju, pod warunkiem udoskonalenia jakości trzody chlewnej, by mogła dotrzymywać kroku np. konkurencji duńskiej, która o ile chodzi właśnie o bekony — posiada na rynku angielskim zbytu 50-letnią tradycję.

— Obawiam się — mówi z miłym uśmiechem lord Radner, iż więcej panu o mej „misji" bekonowej powiedzieć nie mogę, albowiem podkreślam, jestem tu w charakterze prywatnym. Ale dlaczego prasa tak się interesuje moim przyjazdem do Polski?

— Wszak Jego lordowska Mość mówię — jest **osobistym przyjacielem księcia Walji**, a ujawnienie tego faktu w prasie wywołało żywe zainteresowanie osobą Jego lordowskiej Mości, zwłaszcza u naszych... pań, które darzą wielką sympatją następcę tronu angielskiego.

— A to zabawne — mówi rozbawiony lord Radner — dziękuję za ciekawą informację; podzielę się nią z moją małżonką.

Lord Radner wyciąga serdecznie dłoń na pożegnanie i zapewnia, że pierwszą swą wizytę w Polsce zachowa w żywej i miłej pamięci. **Ch.**

Ucieczka przed kryzysem pod karabin.



W Anglji służba wojskowa nie jest obowiązującą. Idzie do wojska kto chce. I choć Anglja, ze swemi kolonjami potrzebuje setki tysięcy żołnierzy, ochotników do służby wojskowej nigdy tam nie brak. A już w tym roku zgłasza się dwa razy więcej kandydatów niż potrzeba. Robi to naturalnie bezrobocie. Werbunek rekrutów odbywa się w ten sposób, że podoficer prowadzi ze sobą elegancko prezentującego się żołnierza, a spotkawszy grupę młodych ludzi mówi do nich: Patrzcie, chłopcy! Tak wygląda żołnierz Jego Królewskiej Mości!

Sejm przy pracy.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł. — r.) Organizacje pracownicze podjęły pracę, celem przygotowania i zwołania Sejmu Pracy, któryby obradował w Warszawie w m. październiku. Tematem obrad byłyby przedewszystkiem sprawy uposażeniowe, oraz akcja o obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby i komornego.

Medal pamiątkowy dla por. Żwirki.

Warszawa. (Tel. wł.) Na nadzwyczajnem zgromadzeniu zarządu L. O. P. P. i Aeroklubu Polskiego **w związku ze wspaniałem zwycięstwem polskiem uchwalono wybić medal pamiątkowy dla por. Żwirki i konstruktorów zwycięskiego samolotu.**

Suta nagroda.

Warszawa. (Tel. wł.) Wiceminister sprawiedliwości p. Świątkowski otrzymał awans finansowy. Objął on bardzo dochodowe stanowisko pisarza hipotecznego w Łodzi. Na podobne stanowisko podobno poluje dotychczasowy minister sprawiedliwości p. Michałowski, który po swojem ustąpieniu, o czem się głośno już mówi — ma objąć stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie. (r.)

(44

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

W sali restauracyjnej, gdy Dziuta zdjęła kapelusz, oplątany jakimś welonem podróżnym, zauważył dopiero Branicki, jak bardzo Dziuta przez te parę tygodni zmizerniała. Cera jej, podobna niedawno jeszcze do puszystej brzoskwini, wpadała w żółty odcień, schudła i oczy jej straciły dawny ogień.

— Dziuta źle wygląda, nieprawda? — spytała Branickiego ze smutnym uśmiechem, zauważywszy, że ten jej się pilnie choć dyskretnie przygląda.

— Jesteś pani zmęczona po podróży, ale to przejdzie. Teraz musi pani przystąpić do generalnej spowiedzi. Czemu mnie pani nie uprzedziła o swym wyjeździe do Sopotu?

— Byłam przekonaną, że mój złoty a mądry opiekun nie byłby mi nato nigdy pozwolił.

— Bardzo słusznie. To niewielka różnica dostać się w ręce takiego Trupiszyna czy hrabiego de Noilles.

— A wie pan, że ocalił mnie rewolwer, jaki mi pan ofiarował tego pamiętnego dnia w mojem mieszkaniu. Opowiedzieć to panu?

— O ile tego rodzaju wspomnienia śniadania pani nie popsują.

Tymczasem wspomnienia o przejściach z hrabią de Noilles nietylko nie psuły Dziucie śniadania, ale wprawiły ją nawet w dobry humor, ponieważ wyszła z nich obronną ręką, i bardzo była dumną ze swej obrotności w walce z tym salonowym apaszem.

— Jak długo — mówiła Dziuta — naprzykrzał mi się tylko, znosiłam to od biedy, mówiąc mu, że jest pijany i niewie, co robi. Ale gdy błagania i komedje miłosne nie robiły na mnie wrażenia, począł mi grozić. Raz późno wieczorem wpadł do mego pokoju, ale wtedy faktycznie musiał być podpity, i wmawia we mnie, że zabrałam mu podczas gry w kasynie ze stolika portfel z dwoma tysiącami guldenów. Więc on musi zażądać interwencji policji, aby mi portfel odebrano.

— Cóż pani zrobiła?

— Czekaj pan, jeszcze nie koniec. Mówi do mnie: kochance, życzliwej kobiecie podarowałbym podobny żart, i nawet o zwrot portfelu bym się nie upominał. Ale pani zachowujesz się wobec mnie w ten sposób, że ja to muszę kwalifikować jako prostą kradzież. Daję pani kwadrans czasu do namysłu: zwrot portfelu albo inne stanowisko wobec mnie. Inaczej każę panią aresztować!

— A to kanalja! — zawołał wzburzony Branicki.

—Och, nie myśl pan, żem się bardzo przeraziła tym szantażem. Przyznałam go już i byłam przygotowaną lada dnia na podobną nikczemność. Jak tylko wszedł do pokoju, domyślałam się, że będzie jakaś awantura. Otóż po tem



jego wystąpieniu z zimną krwią zamknęłam drzwi na klucz, potem wydobywam rewolwer ze sukienki, podchodzę do niego i pytam z więcej udaną niż naprawdę groźną miną: Coś ty, nędzniku, powiedział? że ja ci portfel wzięłam?... I cofam się na dwa kroki, podnoszę rewolwer do góry i robię minę, jakbym chciała strzelać. Teraz panu trzeba było widzieć mojego hrabiego! Uciekł za stół, zasłonił się jakąś metalową tacą i począł mnie błagać: Pani, przebaczenia! pani mi nic nie wzięła, to ja zwarjował!... Skończyło się na tem, że mu wspaniałomyślnie podarowałam życie, grożąc tylko, że gdyby jeszcze raz z czemkolwiek i gdziekolwiek do mnie się zbliżył, to strzelam mu bez pardonu w samo serce. Od tego czasu zerwały się najzupełniej nasze stosunki, i muszę oddać, że pan hrabia de Noilles rzetelnie mnie unikał. Nawet gdy mnie przy rulecie zobaczył, przerywał natychmiast swoje stawki i zmykał, gdzie pieprz rośnie. A jego sekretarz, ten Bierzmanowski czy jak on się nazywał, parę razy mnie prosił, abym puściła tę scenę w pokoju w niepamięć, bo hrabia jest narwany i jego ojciec porobił już kroki o oddanie syna do prywatnej lecznicy dla umysłowo chorych. Wogóle oni takiego respektu nabrali przedemną, że sama moja obecność napędzała im strachu... To też musieli być bardzo radzi, gdy w parę dni później wyjeżdżałam ze Sopotu. Byłam bez grosza, i musiałam u właścicielki mojego pensjonatu pożyczyć sobie na drogę pod zastaw biżuterji.

— Czemu pani nie zatelegrafowała do mnie o sto czy dwieście złotych!

— Dobrze mi dziś tak myśleć, gdy widzę pana pobłażliwego i dobrego, jak zawsze. Ale co ja w Sopocie myślałam o tem wszystkiem i o mojem postępowaniu wobec pana! W dodatku ta trosa, co będę robić po powrocie do Poznania...

— O to niech panią główka nie boli Sprawa ta już za załatwiona.

— Wyszukał mi pan co?

— Wygodny i bezpieczny przytułek.

—Cóż takiego?

— Klasztor.

Dziuta zasępiła się i spojrzała Branickiemu badawczo w oczy.

— Naprawdę?

— Naprawdę, ale to nie będzie tak źle, jak to może pani sobie wyobraża. Pod jednym z tutejszych klasztorów jest szkoła i pensjonat dla panien. Tam była potrzebną taka żeńska nadzorczyni do jednej sali z młodszemi panienkami. Miejsce to jest dla pani zabezpieczone. Oprócz mieszkania, kompletnego utrzymania, dochodzi do tego jeszcze sto złotych na miesiąc. Więźniem w klasztorze nie będzie się pani czuła, bo jest tam olbrzymi ogród i ma pani prawo w pewnych dniach wychodzić sobie na miasto.

— Czemuż mi pan zaraz tego nie powiedział? Ustawicznie nękała mnie myśl, co ja teraz pocznę ze sobą. Byłabym miała lepszy humor.

— Sądziłem, że pani rozbiła bank w Sopocie i żadnej opieki już nie potrzebuje — rzekł żartobliwie Branicki.

— Oj, nie ja rozbiłam, tylko mnie życie rozbiło! — westchnęła Dziuta.

Ogarnął ją jakiś dziwny smutek i po chwili spytała Branickiego:

— I to już tak w klasztorze trzeba będzie zostać? Skończy się pańska opieka nademną?

Branicki ujął jej dłoń i przycisnął do ust, które najwyraźniej drżały.

— Nie, panno Dziuto. Pragnę całe życie opiekować się panią, ale jako... jako moją żoną. Zgodzi się pani na to?

Zmęczoną twarzyczkę Dziuty zalała fala purpurowej krwi.

— Czy ja tego warta? — szepnęła zagryzając blade wargi, aby nie wybuchnąć płaczem radości i niewypowiedzianego szczęścia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy kodeks karny — a komunizm

Niebezpieczne bolszewickie ziółko przed warszawskim Sądem Apelacyjnym. — Teza obrońcy zwycięża. — Prokurator nie daje za wygraną.

(Od warszawskiego koresp. „Dzien. Bydg.“).

Warszawa, 5. 9. W pierwszych dniach obowiązywania nowego kodeksu karnego powstawać zaczęły liczne kwestje prawne, które otwierają szerokie pole dla orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Jaki artykuł nowego kodeksu karnego będzie stosowany **wobec komunistów?** — Oto pytanie, nad którem głowiono się przed zapadnięciem wyroku Sądu Apelacyjnego w pierwszej rozprawie komunistycznej, rozpatrywanej wczoraj już według nowego kodeksu.

Tło sprawy jest następujące:

Na początku 1930 r. dokonano rewizji w lokalu **Zw. pracowników biurowych i handlowych w Warszawie, przyczem znaleziono liczną bibułę komunistyczną.** Sąd okręgowy w tym stanie rzeczy związek rozwiązał.

W miejsce rozwiązanego związku powstał inny pod nazwą: centralny zw. pracowników handl., przem. i biurowych Rzplitej Polskiej. Władze bezpieczeństwa wkroczyły do tego związku i ujęły znanego komunistę Ryszarda Kalinowskiego, który usiłował wyrzucić przez okno kilka kartek, zawierających t. zw. „ocenę sierpniową“, czyli sprawozdanie o rzeczowych przygotowaniach Polski do wojny z Rosją sowiecką, oraz plan „M. D. M.“ czyli międzynarodowego dnia młodzieży. Sąd okręgowy skazał Kalinowskiego z mocy § 102 ówczas obowiązującego kodeksu na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym. Prokurator Stumpf, popierając oskarżenie wniósł o zastosowanie art. 97 par. 1 nowego kodeksu karnego, który głosi: Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w § 93, 94 lub 95, wchodzi w porozumienie z innemi osobami, podlega karze więzienia.

Art. 93 zaś mówi w par. 2: Kto usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

Ogólnie przypuszczano, że sądy ten właśnie przepis będą stosować. Tymczasem obrońca, adw. Duracz dowodził, iż należy stosować art. 166 par. 1 nowego kodeksu, który głosi:

Kto bierze udział w związku, mającym na celu przestępstwo podlega karze do lat 5.

Sąd po bardzo długiej naradzie wydał wyrok skazujący oskarżonego z art. 166 na 3 lata więzienia.

Prokurator założył kasację.

Kwestja właściwej kwalifikacji przestępstwa komunistycznego jest przedmiotem spornym i poddaną będzie orzeczeniu Sądu Najwyższego. (r.)

Konfiskata „Robotnika“.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielnym numerze socjalistycznego „Robotnika“ ukazał się obszerny artykuł na 15-lecie sądownictwa polskiego, pióra znanego obrońcy w procesie brzeskim adw. Berensona. Z tego powodu „Robotnik“ został skonfiskowany. Cenzura skreśliła kilka ustępów z tego artykułu. (r.)

—::—

Blisko 18.000 samobójstw naliczono w zeszłym roku w Niemczech. Od r. 1927 liczba samobójstw, popełnionych przeważnie z nędzy, wciąż wzrasta.

Łotrzyki w aresztanckich bluzach.

Teroryzowali i grabili współwięźniów. — Klucznik wspólnikiem. — Bili ile wlazło.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.“)

Warszawa, 5 września.

Dziś rozpatrywana była w sądzie okręgowym sprawa, która odsłania nam nieprawdopodobne wprost stosunki, panujące w więzieniu warszawskiem, w tzw. **areszcie centralnym.** Skandaliczne fakty zostały wykryte we wrześniu 1931 r., kiedy podczas wizytacji więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej przez wiceprokuratora Simę zgłosiło się doń kilku więźniów, skarżąc się, że są oni przez innych więźniów zmuszani **za pomocą bicia** do oddania dostarczanych im z miasta środków żywności, bielizny, tytoniu, a nawet pieniędzy. Poszkodowani byli przeważnie **upadli kupcy,** osadzeni w tzw. areszcie dla dłużników, którzy jako rozporządzający większemi sumami byli specjalnie wyzyskiwani. W toku wszczętego dochodzenia okazało się, że w gmachu więzienia zdarzyły się wypadki prawdziwego teroru. Upatrzoną ofiarę współwięźniowie-teroryści w razie sprzeciwu bili mocno skręconymi ręcznikami i to przy każdej sposobności zarówno w ustępach, jak i celach. Za wpuszczanie i wypuszczanie z ustępów wymuszano nieraz po 10 zł!!!

Na czele zuchwałej bandy więźniów-terorystów stał aresztant Eli Rozenstein, noszący przezwisko „Edek“. Wspólnikami jego byli więźniowie Matys Grinberg, Kazimierz Książek i Feliks Burchacki. Działali oni **w porozumieniu z dozorcą więziennym Stanisławem Kozłowskim,** który również staje jako oskarżony. Wiedział on o wszystkiem, widział sińce u pobitych ofiar, nad którymi znęcano się, bijąc ich np. czerpakiem od wody. Więźniowie-teroryści „zabawiali“ się też w swoisty sposób, bijąc współwięźnia w pośladki tak długo, aż pozna rękę bijącego. Przy takich „operacjach“ zawiązywano oczy katowanemu.

Na te wszystkie fakty powołano na dzisiejszą rozprawę cały szereg świadków-więźniów, odbywających jeszcze karę, bądź przebywających na wolności.

—o—

Proces beatyfikacyjny robotnika.

Citta del Vaticano, 6. 9. (tel. wł. KAP) W Dublinie rozpoczęto wstępne kroki, zmierzające do podjęcia procesu beatyfikacyjnego zmarłego w roku 1925 robotnika Macieja Talbot'a. Sprawiedliwy ten pracownik, poruszony widokiem nadużywania napojów alkoholowych przez swych towarzyszy pracy sam złożył ślub powstrzymania się od używania tych napojów i za cel swego życia postawił sobie głoszenie antyalkoholizmu. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczał na cele dobroczynne, codziennie przystępował do Stołu Pańskiego, a każdą chwilę wolną poświęcał modlitwie i nocnym adoracjom Najśw. Sakramentu.

Oszust i rozpustnik w szacie zakonnika.

Niezwykłą aferę oszukańczą wykryła policja w Kosowie. Dzięki doniesieniu pewnej kobiety udało się zdemaskować pomysłowego aferzystę, który nabrał szereg ludzi z okolicy na znaczne kwoty pieniężne. Nazwisko „bohatera“ brzmi Janusz Wilczyński.

W przebraniu zakonnika-kwestarza mieszkał on już od szeregu lat w Kossowie i cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatją. Mało tylko ludzi wiedziało, że rzekomy ksiądz prowadzi podwójny tryb życia. W dzień obchodził miasto i powiat, zbierając datki na cele kościelne, nocą zaś zrzucał sutannę i brał udział w najbardziej wyuzdanych orgjach erotycznych i pijatykach. Umiał się jednak tak sprytnie urządzić, że tajemnicę jego znało tylko szczupłe grono jego kompanów, którzy z łatwych do zrozumienia względów nie zamierzali i nie mogli zdemaskować łotrzyka.

„Ksiądz“ Wilczyński nawiązywał liczne stosunki miłosne z paniami z towarzystwa, które odwiedzały go nocą podczas nieobecności mężów.

Ostatnio utrzymywał intymne stosunki z niejaką panią Z. Poznawszy jednak przed kilkoma dniami pewną uroczą pannę zakochał się w niej na zabój i porzucił p. Z. Zrozpaczona kobieta u której podrażniona ambicja odezwała się może silniej, niż zawiedziona miłość, **pragnąc zemścić się na niewiernym kochanku wygotowała przeciwko niemu doniesienie.**

Kiedy funkcjonarjusze PP. przybyli do mieszkania Wilczyńskiego, **oszust usiłował popełnić samobójstwo. Z trudem tylko udało się policjantom wyrwać mu z rąk rewolwer.**

W toku wstępnych dochodzeń wyszły na jaw liczne oszustwa Wilczyńskiego. Jak się okazuje **wyłudził on od blisko 500 osób sumę 20.000 złotych.** Wiadomość o aresztowaniu pięknego „księdza“ zasmuciła z pewnością wiele pań z Kosowa i okolicy. Po zamknięciu dochodzeń policyjnych odstawiono Wilczyńskiego do więzienia sądowego.

Sędzia oskarżony o nadużycia

„Kaucje“ od obwinionych pobierał na własny użytek.

Warszawa. Do Sądu Najwyższego wpłynęła sprawa, w której **oskarżony jest sędzia, Józef Feldman z Chełma, uprzednio sędzia śledczy z Krasnegostawu.**

Sędzia Feldman dopuścił się całego szeregu malwersacyj i przywłaszczeń. **Pobierał on kaucje od oskarżonych, które polecał wpłacać na swoje ręce i pieniądze te obracał na swój użytek.** Aż któryś z oskarżonych wystąpił o zwrot kaucji. I wszystko się wydało.

W toku podjętego przeciw sędziemu Feldmanowi dochodzenia wyszły na jaw jeszcze inne, popełnione przezeń przestępstwa. Okazało się, że **sędzia Feldman urządził tournée po Polsce i wyłudzał w podstępny sposób pieniądze od wszystkich sędziów.** Przyjeżdżał do pierwszej lepszej miejscowości, gdzie jest sąd i tam od lokalnego sędziego **„pożyczał“ pieniądze na dalszą podróż.** Zawsze opowiadał tę samą głupią historyjkę, że **wraca od śmiertelnie chorego syna i jest zaskoczony brakiem pieniędzy.**

Sąd Najwyższy przekazał sprawę do rozpatrzenia warszawskiemu sądowi okręgowemu.

Sędzia Feldman nie wypiera się winy, jednak dowodzi, iż nadużycia popełnił w rozstroju nerwowym po samobójczej śmierci syna, z czem wiązały się kłopoty pieniężne. (r.)

—::—

Trucizna w czekoladzie.

Wykrycie fabryki skażonego spirytusu.

Warszawa. Władze skarbowe wykryły wielką fabrykę skażonego spirytusu, dostarczanego do fabryk czekolady. **Analiza czekolady z różnych cukierni dowiodła, że zrobione one są na spirytusie skażonym,** przeprowadzonym przez specjalny aparat odkażający. Odkażanie takie jednak niema żadnego znaczenia, przyczynia się tylko do zmiany smaku, nie oddziela jednak trującego spirytusu drzewnego.

Jak stwierdzono, **procesu odkażania nie dokonywano w fabrykach czekolady,** dokąd spirytus przychodził już odkażony. Dłuższe obserwacje naprowadziły na ślad zawodowego szmuglera i destylatora denaturatu Stanisławskiego, który wkońcu został aresztowany, Stanisławski rozporządzając dużymi kapitałami **nabywał z niewiadomych dotąd źródeł spirytus i odkażał go we własnych zakonspirowanych fabrykach.** W ciągu swej długoletniej karjery Stanisławowski był już kilkakrotnie aresztowany i karany, udawało mu się jednak zawsze wydostać na wolność.

Pogłoski o nowym podatku.

Warszawa. (Tel. wł.) Pojawiły się pogłoski, że gdyby opłaty na Fundusz pomocy bezrobotnym ujemnie odbiły się na konsumpcji, co jeszcze bardziej pogłębiłoby panujący kryzys, natenczas rząd przystąpi do rewizji obecnie wprowadzonych przepisów.

Zamiast tych opłat coraz bardziej wysuwany jest projekt powszechnego podatku na opiekę społeczną, którąby również objęła pomoc dla bezrobotnych. O projekcie tym jeszcze nie tak dawno było bardzo głośno.

Projektowane opodatkowanie wyniosłoby od 6 do 8 zł rocznie na płatnika, co może dać w ciągu roku ogromną sumę 100 milj. zł.

Oczywiście w pierwszej linji projekt ten jest wysuwany i forytowany przez sfery przemysłowców i wytwórców. (r.)

Łapówki za zwolnienie z aresztu.

Proces burmistrza miasta Mordy.

W Siedlcach odbył się niezwykły proces burmistrza miasta Mordy, Sugiery, sekretarza magistratu tego miasta, Migacza i urzędnika Cichonia, oskarżonych o to, że **skazanych na odsiadywanie aresztu obywateli zwalniali od odbycia kary, pobierając za to łapówki.** Łapówki obracały się w granicach od 10 do 170 złotych. Skazanych zapisywano do księgi ewidencyjnej, mimo że kary nie odsiadywali, a sądy otrzymywały podpisywane przez Sugierę względnie Migacza zawiadomienia, że skazani areszt odbyli.

Tupet oskarżonych był niezwykły. **W czasie gdy skazany na areszt rzeźnik Maciejczyk wpisany był w księdze jako odsiadujący karę, burmistrz Sugiera był u niego na wystawnej kolacji.** Sugierę i Migacza aresztowano. Wskutek choroby wypuszczono jednak pierwszego z nich na wolność. Skorzystał on z tej okazji, aby **namawiać świadków do zeznania przed sądem, że nałożone kary odbyli.** Sąd skazał Sugierę na rok więzienia, Migacza na 2 lata, zaś Cichonia, dla braku dowodów, uniewinnił.

Gotowiśmy mieć w Przemyskiem wybory po raz trzeci.

Takby wynikało z telegramu, który otrzymała z Przemyśla lwowska „Chwila“, która nie ręczy jednak za prawdziwość informacji i podaje ją raczej z obowiązku dziennikarskiego.

Sam telegram brzmi:

Po Przemyślu krąży uporczywa pogłoska, jakoby Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem unieważnić miał wybory sejmowe w okręgu Przemyśl-Sanok-Brzozów-Dobromil-Dynów, przeprowadzone w jesieni 1931 r. Byłoby to więc drugie z rzędu unieważnienie wyborów w okręgu tutejszym. Po raz pierwszy zostały bowiem wybory unieważnione wyrokiem Sądu Najwyższego w rok uubiegłym, a to z powodu unieważnienia przez okręgową komisję wyborczą listy staroruskiej, a rzekome obecne unieważnienie nastąpić miało wskutek stwierdzonych podobno nadużyć.

Jak wiadomo ponowne wybory w jesieni zesrłego roku nie zmieniły oblicza reprezentacji parlamentarnej z tut. okręgu, albowiem po raz wtóry weszli 4-rej posłowie z B. B., jeden z Centrolewu (inż. Pawłowski) i dr. Zahajkiewicz (klub ukraiński).

Kreuger zgłasza się z zaświatów

Denerwujące posiedzenie komisji kreugerowskiej.

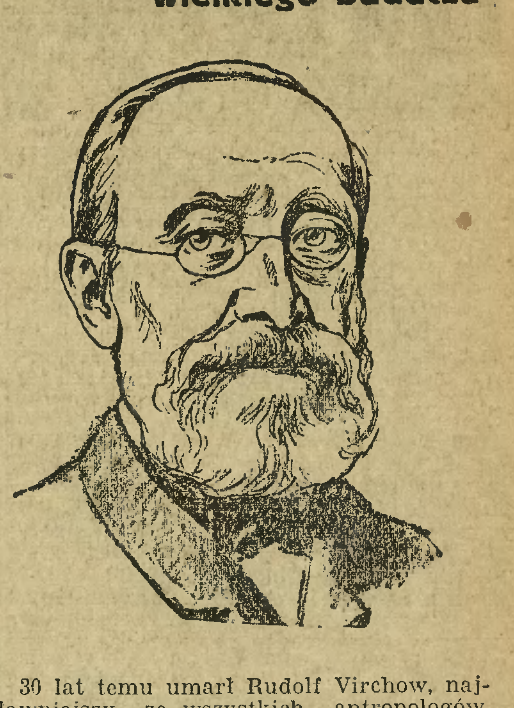
Późnym wieczorem pewnego dnia komisja kreugerowska, zajęta badaniem materjałów, pozostawionych przez Kreugera, obradowała w prywatnym kantorze wielkiego aferzysty. Członkowie komisji zasiedli dokoła potężnego biurka i rozpostarli na nim swoje papiery. Na biurku rozmieszczone były aparaty telefoniczne, m. in. 6 z nich łączyło Kreugera za jego życia z wielkim światem finansowym; po katastrofie unieruchomiono jednak te linje, albowiem już nikomu nie były potrzebne.

Nagle, gdy mówiono właśnie o pewnej tajnej transakcji giełdowej, w związku z czem padło kilkakrotnie wśród poważnego podniecenia nazwisko Kreugera, odezwał się dzwonek telefonu unieruchomionego. Z zdziwieniem spojrzał jeden członek komisji na drugiego i w gabinecie zapanowała grobowa cisza. Ażeby zrozumieć uczucia i przerażenie obecnych, trzeba wiedzieć, że w Szwecji jest jeszcze dużo ludzi, którzy nie wierzą w samobójstwo Kreugera. Jeden z obecnych podjął słuchawkę telefonu i zapytał: „Kto mówi?" — nie otrzymał jednak odpowiedzi. Obrady potoczyły się dalej. Przedtem ustalono jednak, że linja, na której odezwał się dzwonek, jest martwa i że poczta na tej linji nikogo nie łączyła. Uspokojono się przypuszczeniem, że alarm powstał na skutek jakiegoś technicznego błędu w przewodach i kontynuowano pracę. Nagle odezwał się dzwonek telefonu ponownie. Jeden z obecnych znów chwycił za słuchawkę ale daremnie. Nikt się nie odzywał. Spróbowano więc łączyć się z numerem zagadkowego telefonu ze zewnątrz, ale linja okazała się rzeczywiście martwą. Nastroje pod wrażeniem tajemniczych alarmów telefonicznych stały się naprężone. Rozmowa zeszła na sprawy, związane z śmiercią Kreugera w Paryżu. Jeden z obecnych posunął się do twierdzenia, że śmierć Kreugera jest bluffem i że Kreuger gdzieś nieznany żyje. W tej samej chwili telefon odezwał się znowu i to z taką siłą czy złością, że obecni na posiedzeniu panowie zerwali się z miejsc. Aparat dzwonił przez kilkanaście sekund. Był to jakby znak, że ktoś, który ma komisji coś ważnego do powiedzenia, chciał się koniecznie wmieszać do rozmowy. Na rzucone jednak do słuchawki z zdenerwowanym głosem pytanie „Kto tam?" — zawsze jedna i ta sama była odpowiedź: całkowita cisza. Dzwonek uspokoił się dopiero, gdy członkowie komisji cofnęli się od biurka. Ten fakt naprowadził jednego z obecnych na myśl, że mistyczne sygnały powstają na skutek jakiegoś tajnego połączenia między biurkiem a telefonem. Biurko poddano więc gruntownej rewizji i sprawa się wyjaśniła. Okazało się, że wszystkie zamiejscowe aparaty mają tajny kontakt z biurkiem. Kontakt był jednak ledwie dostrzegalny. Kiedy jeden z panów przypadkowo kontakt naruszył łokciem, telefon się odezwał.

Na podstawie tego odkrycia można przypuszczać, że Kreuger operował upozorowanemi rozmowami telefonicznemi. W czasie jakiejś konferencji mógł dowolnie prowadzić „rozmowy" z centralami finansowemi i handlowemi świata i „zawierać umowy" na miljonowe sumy albo „rozpatrywać oferty" jakiegoś wielkiego konsorcjum, aby oszukać klienta, z którym właśnie rozmawiał.

Że bluff taki wogóle mógł się udać, przypisać należy bezgranicznemu zaufaniu, jakim Kreuger się cieszył w całym świecie. Człowiekowi, wyróżnionemu zaszczytnem przyjęciem, na chwilę nie przyszła do głowy myśl, że król zapałczany, siedzący przed nim, przy pomocy łokcia „łączy się" z światem i dokonuje fikcyjnych transakcyj. (b)

W rocznicę śmierci wielkiego badacza.



30 lat temu umarł Rudolf Virchow, najsławniejszy ze wszystkich antropologów. On ugruntował w medycynie system komórkowy organizmów, co wywołało w tej gałęzi wiedzy gruntowny przewrót. Także jako postępowy polityk odegrał Virchow w Niemczech wybitną rolę.

Zaćmienie słońca — źródłem dochodów.

Jak Amerykanie wykorzystali zjawisko przyrody?

Dnia 31 sierpnia rb. we wschodnich Stanach Zjednoczonych **obserwowano całkowite zaćmienie słońca, które trwało 100 sekund.**

Przedsiębiorczy Amerykanie **skorzystali wnet z tego, aby suto zarobić.** Miasta, w których można było obserwować zaćmienie, reklamowały swoje place i ulice, z których najlepiej można było przyglądać się słońcu. Hotele i pensjonaty drukowały ogłoszenia o specjalnych cenach dla przyjezdnych. Na licznych dworcach były wywieszone olbrzymie plakaty z hasłami. **„Wszyscy na zaćmienie!" Nigdy nie zobaczycie go więcej!", „Największe w świecie zaćmienie!" itd.**

Reklama ta osiągnęła cel pożądany, bo miejsca w pociągach, zdążających do „strefy zaćmienia", zdobywało się szturmem, a **hotele wielu miast były przepełnione.**

Astronomowie amerykańscy starannie przygotowywali publiczność do niezwykłego widowiska, podczas którego **„dusze będzie ogarniał przejmujący strach".** Jedno z towarzystw radjowych zaangażowało nawet na dzień ten pewnego footbalistę, który, **krążąc samolotem, musiał co kilka sekund dzielić się swemi wrażeniami, używając przytem wyrazów sportowych.** Księżyc zasłaniający słońce, był przez footbalistę porównywany do piłki, a samo słońce — do bramki.

Defraudant, niemogący doczekać się sądu.

Warszawa, (tel. wł. — r.) Głośnym stał się proces Bolesława Matuszewskiego, prezesa **Stow. międzynarodowej wymiany młodzieży.** Organizując wycieczkę **do Francji** w czasie ub. wakacji **zdefraudował on około 40.000 zł.** Sprawę znowu odroczono z powodu niestawiennictwa koronnego świadka ministra Chodzki. Matuszewski został wypuszczony z więzienia na wolność za kaucją 1000 zł.

Banda włamywaczy przed sądem.

Herszt o europejskiej sławie. — Skarbiec bankowy w niebezpieczeństwie. — Ograbiony jubiler-samobójca — Ze szkicem w ręku. — Zdradliwy towarzysz.

(Od warszawskiego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Warszawa, 5 września.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w warszawskim sądzie okręgowym jedna z najbardziej sensacyjnych kryminalnych spraw w Polsce. Przed sądem stanął **„król kasiarzy" polskich, którego sława szeroko rozbrzmiewała poza granicami państwa.** Nosił przezwisko „Szpicbródka". Towarzyszy mu na ławie oskarżonych **13 jego „współpracowników".** Do trudnego i niebezpiecznego zawodu kasiarskiego stają wybrani z pośród wybranych.

Sensacyjny ten proces dotyczy sprawy z przed 3 lat, kiedy to wykryto **podkop pod skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie,** ocalając przed kasiarzami dla skarbu państwa kilka miljonów złotych. Akt oskarżenia dotyczy również pamiętnego **włamania do jubilera warszawskiego,** Jagodzińskiego, który doszczętnie okradziony z kosztowności i gotówki przez bandę Szpicbródki, **popełnił samobójstwo z rozpaczy.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: St. Cichocki, Brzezinicki, Stempel, Dankiewicz, Dylewski, Andrzejczak, Girewajg, Majcherkiewicz, Majderkiewicz, Weiss, Dąbrowski, Szewczyk, Janiszowski, Wogińsiak oraz Domańska i Mirecka.

Do dzisiejszej sprawy powołano 70 świadków i 5 biegłych. Ponadto w aktach sprawy znajduje się 41 dowodów rzeczowych. Wśród wielu ekspertyz dokonano nawet ekspertyzy kurzu w kieszeniach marynarki jednego z oskarżonych, podającego się za murarza.

Proces potrwa około 10 dni.

O godz. 10 rano przewodniczący sędzia Kozakowski ogłasza rozpoczęcie rozprawy. Publiczności bardzo dużo. Wszystkie miejsca prasowe obsadzone. Po sali uwijają się fotografowie z aparatami.

Po załatwieniu wstępnych formalności przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, który obejmuje dwie różne sprawy. Kradzieży u jubilera warszawskiego dokonano 19 stycznia 1930 r. między godz. 8—9 rano. Otworzono wytrychem tylne drzwi i rozpruto kasę ogniotrwałą. Łupem kasiarzy padła biżuterja i gotówka. Aresztowanie w mieszkaniu kobiety lekkich obyczajów Daszkiewicza. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu jego ojca dała pozytywne wyniki; w piwnicy znaleziono **zakopaną część biżuterji.** Zdemaskowany Daszkiewicz wsypał swoich kompanów. Po pewnym czasie nastąpiły aresztowania. U Stempla znaleziono **wytrychy, rewolwer i okulary,** służące zapewnie do maskowania twarzy. Jego kochance Urbanińskiej odebrano część skradzionej biżuterji. Podczas rewizji, którą miano przeprowadzić u kochanki znanego kasiarza Brzezińskiego, policja zastała „króla kasiarzy" Szpicbródkę, u którego znaleziono różne papiery i szkice. W tym to czasie policja dowiaduje się poufnie, iż przygotowany jest zamach na Bank Polski w Częstochowie.

Do całkowitego zdemaskowania szajki przyczynił się bardzo list anonimowy do policji członka bandy, Janiszewskiego, który doniósł policji o zamierzeniach kasiarzy. Dziś Janiszewski razem z innymi odpowiada przed sądem. Wciągnięto go do szajki obietnicami handlu morfiną i kokainą. Do roboty najmniej się nadawał. Gdy się dowiedział, że chodzi o inną robotę, wycofał się.

W tych to ramach obracał się cały akt oskarżenia.

Malec, którego czeka przyszłość.



Prezentujemy naszym Czytelnikom jego Królewską Wysokość Mohammeda Ben Youssefa, przyszłego sułtana Marokka. Aby miał mądrzejszą minę nałożono malcowi na nos okulary. I rzeczywiście już teraz robi na oko wrażenie jakiegoś przyszłego dygnitarza orjentalnego.

Więzienie dla dłużników w Anglji

Londyn, w wrześniu.

W Anglji istnieją więzienia dla dłużników, znane nam tylko z opowieści, szczególnie Dickensa. Codziennie około 850 osób przebywa w więzieniu, wyłącznie za to, że z złej woli nie chciały uiścić się z długu. W roku bieżącym frekwencja się nawet nieco wzmogła. Widocznie kryzys i na tem polu czyni swoje spustoszenia.

Londyńskie więzienie dla dłużników „zamieszkuje" obecnie 160 skazańców. Są to przeważnie mężczyźni rozwiedzeni, którzy nie płacą żonom i dzieciom zasądzonych alimentów. Drugie miejsce zajmują oporni podatnicy. Kara najczęściej dotyka istotnie winnych, w licznych wypadkach jest ona połączona z dalszą karą mianowicie z utratą posady przez skazanego. Towarzystwo pomocy dla więźniów wypłaca 1200 więźniom, których taki właśnie spotkał los, wsparcie. Utrzymywanie więźniów i więzienia jest dosyć kosztowne. Na tem tle powstał ruch, który walczy o zniesienie więzień dla dłużników i doprowadził już do tego, że sprawą zajął się parlament.

Podkreślamy to ostatnie, ażeby naszej pomysłowej sanacji nie przyszła myśl stworzenia w Polsce podobnych więzień, szczególnie dla opornych podatników. (b.)

Sto lat małżeństwa.

W małej serbskiej wiosce, koło Niszu jest **małżeństwo, które uważane jest za najdłużej trwające w świecie.** Para tych wieśniaków obchodziła uroczyście **setną rocznicę wstąpienia w związki małżeńskie.** W ciągu 100 lat ani razu się nie rozwodzili. **On liczy lat 117, ona lat 115.** Wesele stuletnie mieli liczniejsze, niż oryginalne, bo zgromadziła się rodzina licząca przeszło 100 osób.

Potrzebuję samodzielnej stenotypistki.

Ogłosiłem, że poszukuję stenotypistki z gruntowną znajomością stylistyki i ortografji. Niebawem poczta przyniosła legjon ofert. Między innemi była i taka oferta:

Ujrzałam w Dzienniku anonsę i wyczytałam z niej o pańskiej potrzebie stenopistki. Będąc sama w odnośnem położeniu pragnę pozostać na wezwanie Pana i dać mu się poznać z następujących okoliczności:

Matka urodziła mnie akurat na Wielkanoc 1913. Siedem lat chowałam się bez niczego, a potem ojciec zapisał mnie z dobrym postępem do szkoły ludowej w Bąblewie. Bardzo się tam podobałam i przyjęli mnie do wydziałówki. Nie doszłam jednak do końca wskutek niepomyślności kryzysu, który ojca osierocił z posady. Wstąpiłam więc do biura ogłoszeń sprzedaży Domów i Majątków, gdzie byłam 3 miesiące bez posady i bez roboty z najlepszymi świadectwami. Zostałam zwolniona na własne żądanie, i mogę panu stać się teraz do pomocy. Umiem pisać z maszyną, znam dyktando albo mogę odpisać to, co mi pan zada. Moralnie jestem bez złego wyniku, a nieślubne dziecko mojej siostry umarło przed rokiem. Jestem miła w oglądaniu, mam 166 cm. zwyż a 48 naokoło bez gorsetu, i nigdy nie choruję, za wyjątkiem przyrodzonej słabości, z czego pan będzie z pewnością zadowolony. Proszę prędko się rozstrzygnąć, bo trafia mi się i pielęgniarka na Klenice Ginekulogicznej, tylko że u Pana wolę, bo z anonsy wydaje mi się pan bardziej sympatyczny, niż klenika. Z poważaniem Augusta S....

Schowałem tę ofertę do biurka jako swojego rodzaju curiosum, a wyszukawszy z pośród innych ofert jakiś na fiołkowo uperfumowany list, napisałem jego autorce, aby przyszła się przedstawić.

Była to panienka zaledwie szesnastoletnia, ale bardzo rezolutna i czupurna.

— Pani nie robi błędów na maszynie?— pytam.

— Ja? — zawołała z oburzeniem.

— Zatem zróbmy próbę. Podyktuję Pani parę słów. Proszę siadać i pisać.

Moja kandydatka prędko jeszcze ukarminowała wargi, przypudrowała nosek i siadła przy maszynie spoglądając na mnie wyczekująco.

— Pisz pani: Trznadel skrzeczy w gąszczu... Pani wie, co to jest trznadel?

— Wiem. To jest taki wróbel.

— No, nie wróbel, a tylko podobny do wróbla. A więc: Trznadel skrzeczy w gąszczu... Ma pani już w gąszczu?

— Jeszcze nie. Proszę pana, a nie mógłby on skrzeczeć na polu?

— Dlaczego na polu?

— Bo ja nie wiem, jak się w gąszczu pisze.

— A bodaj panią! Więc niechże już będzie... A zatem pisz pani. Trznadel skrzeczy na polu a chrząszcz brzmi w trzeszczącej trzcinie. Ma pani?

— Nie mam i tego mieć nie mogę.

— Dlaczego?

— Bo to nie jest żaden dyktat. Pan chce mnie tylko podłapać.

— Ja... panią?

— Rozumie się. Pan chce mi pokazać, że nie umiem bez błędu pisać. Czemu chrząszcz brzmi a nie bzyka? Toby się łatwiej napisało.

— Dobrze, pisz pani: Bzik psyka i bzyka w bzie.

— Och, znów pan sobie coś skomponował! Pan wymyśla same podrywki tylko. Czemu mi pan nie podyktuje czegoś łatwego?

— Ja zaraz pani podyktuję moje mniemanie o pani. Proszę pisać: Bez ortografji...

— Pan znowu z bzem zaczyna.

— Ależ to jest teraz inny bez! Pisz pani i zapamiętaj sobie pani: Bez ortografji nie zostaniesz samodzielną biuralistką.

— Czy pan nie ma innego zmartwienia?

— Niech się pani tem martwi, nie ja. Już pani napisała?

— Napisałam.

— Proszę pokazać... Ładnie pani napisała! Ja dyktowałem samodzielną, a pani napisała samocielną...

Kandydatka na stenotypistkę wstała gniewnie od maszyny i poczęła nerwowo wciągać rękawiczki.

— Pan mi naumyślnie takie dwuznaczniki dyktuje, a potem robi sobie hecę ze mnie. Proszę pana, chrząszcz brzmi w trzcinie, to jest stary kawał i mnie pan na niego nie złapie. A ten trznadel... On się nie powiesi, choćbym go i nieortograficznie napisała. A bzik w bzie — to pan!

Po tych słowach wyszła, trzasnąwszy z pasją drzwiami.

Zaprosiłem dalsze dwie kandydatki do przedstawienia się.

Stara miljonerka poślubiła zawodowego tancerza.

Nad brzegiem błękitnego Dunaju w Budapeszcie **straciła swoje niemłode już serce prawdziwa amerykańska „księżniczka dolarowa" pani Cecylja Nigthammer.** Pani Nigthammer jest wdową po miljonerze amerykańskim i posiada olbrzymi majątek, oceniony przez wtajemniczonych na 100 miljonów dolarów. **Bogata wdowa spędza od lat cały wolny czas na podróżach. Raz jest w Paryżu u swojej córki, to znów w Londynie,** Wiedniu lub Berlinie, w zimie w St. Moritz, w lecie w Dauville lub w Biarritz.

Ale **w ostatnim czasie przypadł jej szczególnie do gustu Budapeszt, bo w tym roku odwiedziła go trzy razy.**

Przed kilku dniami przyjechała pani Nigthammer swoim Rollsroycem do Budapesztu w towarzystwie swojej nowojorskiej przyjaciółki. Wieczorem udały się **do eleganckiego dancingu, w którym rej wodzi bardzo przystojny tancerz zawodowy,** zredukowany urzędnik bankowy Georg v. Salay. Przystojny tancerz spodobał się bogatej Amerykance, bo tańczyła z nim przez cały wieczór, a po zamknięciu dancingu pozwoliła mu odwieźć się wraz z przyjaciółką do domu.

Nazajutrz **poprosił tancerz o urlop i zjawił się wieczorem w dancingu jako gość.** Wywołało to naturalnie w Budapeszcie olbrzymią sensację. Pani Nigthammer oświadczyła jednocześnie swoim znajomym, że **zamierza poślubić wkrótce przystojnego tancerza.** Po kilku dniach Amerykanka i tancerz wyjechali z Budapesztu **do Londynu, gdzie ma odbyć się ich ślub.** Starej matce tancerza ofiarowała Amerykanka 10 dwudziestodolarówek w złocie.

Historja pięknego tancerza i bogatej Amerykanki jest najnowszą sensacją Budapesztu.

Swojskie uty.

XLII.

Na nic się przyda niestety
Ścigać fortunę grymaśną.
Zwodną jak kulka z rulety;
Na nic się przyda niestety.

Żółć, ocet da ci na wety,
Choć w ustach gorzko i kwaśno —
Na nic się przyda niestety
Ścigać fortunę grymaśną. —

Kr. Stasicki.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

W Banialuce (Jugosławja) szalała gwałtowna burza. **W czasie burzy nastąpiło trzęsienie ziemi.** Pierwszy wstrząs był stosunkowo słaby, drugi o wiele silniejszy. Wśród ludności powstała panika. **Trzęsienie ziemi spowodowało zawalenie się wielu domów. Trzy siostry Hodzic i dziewczyna niewiadomego nazwiska zostały zasypane gruzami walącego się domu.**

Parowiec niemiecki utonął na Bałtyku.

W pobliżu wybrzeży szwedzkich **zatonął statek niemiecki „Clara Elise".** Parowiec szwedzki „Wanja" uratował czterech członków załogi. **Brakuje kapitana i kilku członków załogi.**

Jeszcze sprawa dziecka Lindbergha.

Johnstown, (stan Pensylwanja). Aresztowano i **przekazano władzom sądowym ukrywającego się w pobliskich górach niejakiego Clarence Stencka.** Aresztowanie to, jak ogólnie przypuszczają, pozostaje w związku ze **zbrodnią porwania dziecka Lindbergha.**

Przeląkł się psa i wpadł pod samochód.

Donoszą z **Nicei** o tragicznym wypadku, ofiarą którego padł czteroletni chłopczyk, Ernest Giordano. Mały Ernest, przechadzając się ze swą matką po głównej nicejskiej arterji Promenade des Anglais, **przeląkł się w pewnej chwili szczekającego psa i, wyrwawszy się z rąk matki, wpadł wprost pod koła przejeżdżającego jezdnią samochodu, ponosząc śmierć na miejscu.** Oszalałą z rozpaczy matkę, w której oczach rozegrała się ta dramatyczna scena, musiano oddać pod opiekę lekarską.

Fatalna obrączka zginęła w czasie ślubu.

W miasteczku Cuckfield, w hrabstwie Sussex, **stanęła przed ołtarzem para narzeczonych.** On tęgi, rosły policjant, ona drobna, bardzo ładna panienka.

Ceremonja ślubna zbliżała się już ku końcowi, już nowożeńcy wymówili słowa sakramentalne i **pastor, wziąwszy z tacy jedną z obrączek, chciał ją włożyć na palec oblubieńca, gdy nagle obrączka wypadła mu z ręki.** Natychmiast więc rozpoczęto poszukiwania, w których gorliwie uczestniczyli, obok pastora i zakrystjana, nowożeńcy oraz goście weselni, ale napróżno. Obrączka przepadła, jak kamień w wodzie.

Sytuacja stawała się nieprzyjemna, boć nie można było ślubu w ten sposób przerwać. Wkońcu jednak pastor wpadł na pomysł szczęśliwy. Oto **ściągnął rezolutnie pierścień, który miał na palcu i nim dopełnił obrzędu ku powszechnej uldze.**

Gdzie jednak podziała się fatalna obrączka? Nie sposób było przypuścić, aby przywłaszczyła ją sobie jedna z osób obecnych przy ślubie, **zginęła więc w sposób poprostu tajemniczy!**

Dopiero wieczorem wyjaśniła się zagadka. Rozbierając się, pastor usłyszał, że coś spadło na podłogę i ujrzał fatalną obrączkę. Jak się zaraz wyjaśniło, **obrączka wpadła do zakładki jednej z nogawic zawiniętych u dołu spodni pastora i tam leżała spokojnie, gdy poszukiwano jej we wszystkich zakątkach przed ołtarzem.**

KAZIMIERZ LIPNICKI
mgr. praw.

O Kodeksie Karnym.

III.

Nadzwyczajne łagodzenie kary.

Kodeks w art. 18 wprowadza poraz pierwszy na ziemiach polskich zmniejszoną poczytalność, zezwalając na łagodzenie kary w stosunku do przestępców, których poczytalność jest ograniczona. Art. ten stanowi:

„Jeżeli w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary."

Mowa tu o stanie pośrednim między zupełną odpowiedzialnością. Stan taki może być wynikiem bądź częściowej anormalności duchowej sprawcy, bądź przemijającego odurzenia. Przepisu tego jednak sąd nie może zastosować, „gdy ograniczenie zdolności jest skutkiem odurzenia wynikającego z winy sprawcy". Nie będzie zatem mógł korzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary sprawca, który pod wpływem alkoholicznego odurzenia dopuści się czynu przestępnego, chyba, że stan takiego odurzenia jest chroniczny, trwały.

Ogólnie należy stwierdzić, że nadzwyczajne złagodzenie kary stosować może Sąd tylko w przypadkach ściśle przez ustawę wymienionych, jak: zmniejszona odpowiedzialność, przekroczenie granic obrony koniecznej, przekroczenie granic t. zw. wyższej konieczności lub pomocy koniecznej, odpowiedzialność podżegacza i pomocnika (gdy sprawca nawet nie usiłował dokonać przestępstwa) itp.

W stosunku do przestępców nieletnich nadzwyczajne złagodzenie kary objawia się w tej formie, że Sąd zamiast kary właściwej: zamknięcia w zakładzie poprawczym, stosuje środki wychowawcze. Dzieje się to w szczególności wtedy, gdy nieletni „popełnił z rozeznaniem czyn zabroniony pod groźbą kary, jeżeli ze względu na okoliczności czynu, charakter nieletniego albo warunki jego życia i otoczenia, umieszczenie go w zakładzie poprawczym nie jest celowem."

NADZWYCZAJNE PRZEDŁUŻENIE KARY.

Obok nadzwyczajnego złagodzenia kary zna kodeks polski także nadzwyczajne przedłużenie kary przez podniesienie maximum ustawowgo wymiaru kary o połowę. Ma to zastosowanie do recydywistów oraz do przestępców zawodowych i nałogowych, choćby nawet nie byli recydywistami.

Recydywa, czyli powrót do przestępstwa, zachodzi wtedy, gdy sprawca w ciągu pięciu lat od odcierpienia kary lub od uwolnienia z zakładu zabezpieczającego, popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek, co poprzednio, np. z chęci zysku, lub czyn tego samego rodzaju, co poprzednie, np. na tle erotycznem — nierząd. Przestępca zawodowy, czyli taki, który dokonywaniem przestępstw trudni się zarobkowo, lub nałogowy, który dokonywa przestępstw z pobudek czysto wewnętrznych, bez chęci zysku, może otrzymać karę według podwyższonego wymiaru ustawowego nawet w wypadku, gdy poraz pierwszy w swem życiu zostaje skazany.

Między recydywą a przestępstwem zwyczajowem lub nałogowem zachodzi ta zasadnicza różnica, że przy recydywie sprawca musi karę za poprzednie przestępstwo odcierpieć, zaś przy przestępstwie zwyczajowem lub nałogowem nie jest to konieczne, albowiem wystarczy stwierdzenie, że sprawca okazuje skłonność do popełniania przestępstw stale.

POSTĘPOWANIE Z NIELETNIMI.

Kwestja braku poczytalności, a zatem i winy, pozostaje w ścisłym związku ze sposobem postępowania z nieletnimi. Kodeks polski przyjmuje w art. 69 brak poczytalności u nieletnich do lat trzynastu, zaś poczytalność warunkową od lat 13 do lat 17-tu. Nieletni przed ukończeniem 13 lat nie ulega zatem nigdy karze, zaś nieletni w wieku od 13-tu do 17-tu lat nie ulega karze tylko wtedy, gdy nie może rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swem postępowaniem, czyli gdy nie posiada tak zwanego rozeznania. Nie posiada rozeznania, kto nie może zrozumieć, że np. ogień jest żywiołem wszystko niszczącym. Jeżeli nieletni w wieku od 13 do 17 lat rozeznanie to posiada, natenczas sąd skazuje go na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

OBRONA KONIECZNA I WYŻSZA KONIECZNOŚĆ.

Ale nietylko nieletnich może sąd uwolnic od kary. Kodeks karny w § 2 art. 21 pozwala uwolnić zupełnie od kary nawet pełnoletniego, który przekroczył granice tak zwanej obrony koniecznej. Obroną konieczną jest taka obrona, która jest potrzebna do odparcia od siebie lub innej osoby **obecnego** bezprawnego napadu, t. j. takiego zamachu na dobro prawne, którego nie można prawem uzasadnić. Nie jest oczywiście zamachem na dobro prawne czynność urzędowa urzędnika, działającego w zakresie swojej władzy. Napad musi być obecny; jeżeli się już skończył nie ma mowy o obronie, lecz o karygodnej zemście. Kto zatem zabija pijanego (który go napadł, grożąc mu zabiciem), choć mógł go ominąć, może być od kary nawet uwolniony.

Nie podlega także karze, „kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru własnemu lub cudzemu, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć", przyczem jednak, „dobro poświęcone nie może przedstawiać wartości oczywiście większej, niż dobro chronione". Sytuację tego rodzaju określa się prawniczo jako stan wyższej konieczności. Kodeks polski nie pozwala powoływać się na stan wyższej konieczności osobom, które mają szczególny obowiązek narażenia się na niebezpieczeństwo, jak np. policjant, lekarz, pielęgniarka, przewodnik w górach itp. Teoretycznie stan wyższej konieczności polega na bezkarności poświęcenia jednego dobra prawnego dla ratowania drugiego z niebezpieczeństwa.

POBUDKA DZIAŁANIA.

Zkolei należy jeszcze coś niecoś powiedzieć o tak zwanych pobudkach działania. Z nich bowiem poznać można przestępcę jako człowieka, jego wartość moralną, i w przybliżeniu ustalić, jak w przyszłości ustosunkuje się on do społeczeństwa, w którem żyje.

Art. 54 kodeksu pozwala sędziemu wymierzać karę „według swego uznania", dając mu zarazem szereg wskazówek co do stosowania kary do osoby sprawcy; przy wymiarze kary winien sędzia zwracać uwagę „przedewszystkiem na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie, tudzież na jego zachowanie się po spełnieniu przestępstwa".

Mogą zachodzić pobudki chwalebne, choć czyn nie przestaje być przestępstwem. Sprzeniewierzeni w urzędzie dla ratowania ciężko chorej osoby przez kosztowną operację, lub sprowadzenie upadłości, wychodzącej na szkodę wierzycieli, przez działalność filantropijną, przedstawia się niewątpliwie inaczej, niż włamanie do kasy celem użycia zdobytych w ten sposób pieniędzy na hulankę. Od rodzaju pobudki zależyć będzie rodzaj i wymiar kary.

Z drugiej strony są pobudki, które w życiu społecznem odgrywają rolę szczególnie niebezpieczną. Są to tak zwane pobudki niskie, a zpośród nich najpospolitszą jest chęć zysku. Pozatem do niskich pobudek zalicza się chęć zaspokojenia mściwości, zemsty, wrodzonej dzikości, popędu płciowego itp. W razie skazania na karę więzienia za przestępstwo popełnione z niskich pobudek, Sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę zaszczytnych tytułów, orderów i odznaczeń, jak również zdolności do ich uzyskania. Utrata praw publicznych obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych oraz do innych instytucyj prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych oraz zdolności do ich uzyskania.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

GRUCZNO. W przededniu 10-lecia Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę 11. bm. odbędzie się w Grucznie pod protektoratem generała broni Józefa Hallera, uroczystość 10-letniego istnienia miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków połączona z apelem obwodowym wszystkich towarzystw wojackich pow. świeckiego.

LUBIEWO. Uroczystość parafjalna. Piękną uroczystość obchodziła nasza parafja, przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. Dzieci wprowadzono w uroczystej procesji do kościoła. Nabożeństwo odprawił oraz wygłosił do dzieci stosowne przemówienie ks. wik. Krzywdziński z Cekcyna. Piękny to był moment, jak dzieci przystępowały do Stołu Pańskiego, zaś dla dziatwy chwila niezapomniana. Uroczystość upiększył śpiew chórowy tut. Tow. śpiewu „Lutnia" wykonany pod kierownictwem dyrygenta p. Pulkowskiego.

ŻALNO. Zebranie Zw. Zaw. Drobnych Rolników i Osadników. Odbyło się tu zebranie Zw. Zaw. Drobn. Rolników i Osadników Koła Żalno, które miało przebieg bardzo podniosły. Zagaił zebranie prezes p. Szpajda. Obszerny referat organizacyjny wygłosił prezes powiat. p. J. Pujanek. W dyskusji przemawiali pp. Wieczorek, Kowalik, Gierszewski i inni. Przemawiali również członkowie zarządu pow. pp. W. Pryll i Mięsikowski. Osadnicy wyrażali swoje uzasadnione żale na krzywdzący szacunek osad, szczególnie w Żalnie, który to szacunek dochodzi nawet do 8 ctr. z rocznej tenuty. W rezultacie, o ile nie nastąpi rewizja szacunku, grozi kompletna katastrofa i utrata całego mienia. Wobec tego powzięto jednogłośnie rezolucję skierwaną do czynników miarodajnych, prosząc jak najprędszą zapowiedzianą rewizję szacunków osad anulacyjnych w Żalnie, gdyż szacunki te są dla tut. osadników wprost zabijające. Osadnicy, w trosce o los swój i rodziny stoją bezradni nad przepaścią wobec tego krzywdzącego wymiaru szacunku. Na koniec uchwalono urządzić uroczysty obchód 10-lecia rocznicy objęcia osad z rąk niemieckich w posiadanie rządu Rzplitej Polski.

Chełmno.

Piorun spalił stodołę pod Chełmnem. Nad Chełmnem i powiatem przeszła wielka burza z wyładowaniem grzmotów i piorunów. Jeden z tych niesamowitych zygzaków niebieskich obrał sobie za cel stodołę niejakiego Marchlika w Bieńkówce pow. Chełmno i uderzył piorunem w powyższy objekt, spalając go ogniem. Pastwą płomieni padł cały zbiór zboża, inwentarz martwy i sprzęt gospodarczy, łącznej wartości około 11.000 złotych.

Chór śpiewaczy „Cecylja" otrzymał nowego dyrygenta. Miejscowy chór „Cecylja" powszechnie znany i ceniony zespół śpiewaczy otrzymał w osobie nowego dyrygenta p. Edmunda Krywalda — poważną siłę fachową.

Zebranie komitetu „Tygodnia Strażackiego". W związku z „Tygodniem Strażackim" odbyło się zebranie zaproszonych przedstawicieli władz, wojska, duchowieństwa, społeczeństwa i prasy, których powitał p. burmistrz Hądzlik, zagajając zebranie. Następnie odczytał p. Hądzlik instrukcję wojew. Związku Straży Pożarnych podług której ustalono zarys „Tygodnia" o następującym programie: W sobotę dnia 10. bm. wieczorem pochód capstrzykowy z orkiestrą i pochodniami. W niedzielę nabożeństwo w kościele farnym, poczem defilada i pokazowe ćwiczenia. W ciągu tygodnia odbędzie się kwesta uliczna, sprzedaż znaczków i nalepek, dnia 15. bm. przedstawienie teatralne i zabawa, jak również w niedzielę po nabożeństwie publiczne kwesty. Zakończenie „Tygodnia" w niedzielę, 18. bm.

Chojnice.

Zebranie rodzin polskich. W lokalu p. Sejdy odbyło się zebranie Towarzystwa Rodzin Polskich pod przewodnictwem prezesa Twardowskiego. Po odczytaniu protokółu przez p. Sabiniarza, prezes podał do wiadomości, iż sprawa b. prezesa i skarbnika oddaną została prokuratorowi do dalszego załatwienia. Uchwalono, że na Dzień Katolicki w Więcborku wysłany zostanie poczet sztandarowy. Jednomyślnie przyjęto wniosek p. Gibasa, by odtąd dzieci przystępujące do pierwszej komunji św. zostały wprowadzane do kościoła ze szkoły powszechnej w uroczystej procesji. W końcu wygłosił prezes piękny referat o zwycięstwie króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, którego rocznica zwycięstwa się zbliża.

Niebezpieczny opryszek przed sądem. Stawał przed sądem niebezpieczny bandyta Markowski z Chełmży, obecnie odsiadujący kilkuletnie więzienie w Toruniu. Akt oskarżenia zarzuca mu napad rabunkowy na ambulans pocztowy pod Kościerzyną. Bandyta się nie przyznaje, lecz poznaje go dokładnie napadnięty woźnica Bednarek ze Stężycy. Ponieważ bandyta chce udowodnić swe alibi, sąd sprawę odroczył na kilka dni.

Kiszkowo.

Na ślubnym kobiercu. W kościele parafjalnym w Juncewie został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Władysławą Adamską z p. Janem Hartynowskim z Damasławka. Młodej parze „Szczęść Boże".

Osobiste. P. Stanisław Pietrzok obchodził w tych dniach 45-letni jubileusz swej pracy zawodowej jako organista przy kościele parafjalnym w Strzyżewie. Oby mu Bóg pozwolił żyć jeszcze długie lata.

Bójka podczas zabawy. W Szczytnikach została urządzona zabawa letnia. W międzyczasie przyszło najpierw do sprzeczki a następnie do bójki na noże, w trakcie której został Leon Góral ze Szczytnik tak dotkliwie poraniony nożem, że został odesłany do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

Likwidacja szkoły. Na zarządzenie kuratorjum szkolnego w Poznaniu zostaje szkoła powszechna w Dziekanowicach zlikwidowana. Dzieci będą uczęszczać do szkoły powszechnej w Siemianowie.

Kupcy polscy w Czechosłowacji

Dnia 3 września w nocy — zgodnie z zapowiedzią w prasie — wyjechała z Poznania kupiecka wycieczka, złożona głównie z kupców i przemysłowców z Polski Zachodniej, z zamiarem zwiedzenia Targów Praskich, oraz następujących środowisk przemysłowo-handlowych Czechosłowacji: Pilzno, Brno, Bratislavę i Olumuniec.

Pierwszym etapem podróży kupców polskich jest Hradec Kralove, poczem w południe dnia 4 września zawitali kupcy do Podebrad. W dniach 5, 6 i 7 trwa pobyt w Pradze Czeskiej, gdzie kupcy szczegółowo zwiedzają Targi Jesienne, oraz 3 główne przedsiębiorstwa. Kupców przyjmie również p. minister Grzybowski na specjalnej audjencji.

Dnia 8 rano są kupcy w Pilźnie, jako goście Klubu Czesko-Polskiego oraz miasta Pilzna. Tamże nastąpi zwiedzenie olbrzymia czeskiego, mianowicie zakładów Skody, a także słynnych browarów pilzneńskich. Po krótkiej wycieczce rozrywkowej do Marjańskich Łaźni, jadą kupcy do Brna, gdzie przyjęci będą przez miejscową izbę handlową oraz klub czesko-polski. Dnia 12 września bawią kupcy w Bratislavie, zwiedzając port dunajski, jak wiadomo, bardzo ważny dla tranzytu polskiego na Bliski Wschód. W Bratislavie zajmuje się kupcami z Polski Związek Porozumienia Czesko-Polskiego, z p. redaktorem Fric'em na czele.

Z Bratislavy wyjeżdżają kupcy na zwiedzenie zakładów przemysłowych Bat'a w Zlinie. Z Zlina jedzie wycieczka do Olomuńca, gdzie, jak wiadomo, znajduje się izba handlowa, która centralizuje sprawy handlu polsko-czechosłowackiego. W powrotnej drodze zatrzymują się kupcy polscy w Wrocławiu.

Kierownikiem wycieczki jest redaktor naczelny „Kupca" p. Leszek Gustowski.

Wesołe wydarzenie na stacji kolejowej w Lubni.

Kominiarczyk wzięty za mordercę.

Z **Lubni** (powiat chojnicki) donosi nasz korespondent:

Pewnego dnia ubiegłego tygodnia zjawiło się na stacji kolejowej w Lubni dwóch osobników, z których jeden był silnie krwią obryzgany, co spowodowało podejrzenie o morderstwo, tembardziej, że osobnicy zachowali się bardzo niewyraźnie. Z wiarą iż są to mordercy, naczelnik stacji kolejowej telefonował do Brus do tamt. posterunku policyjnego, zawiadamiając o swych spostrzeżeniach. Również i policja była przekonaną, że są to mordercy, to też zaraz wysłano do Lubni trzech posterunkowych, którzy dokonali aresztowania podejrzanych o morderstwo osobników.

W toku badania, przestraszony kominiarczyk który był zbryzgany krwią, opowiedział swoją przygodę, z której wynikało, iż bynajmniej nikogo nie zamordował, lecz jadąc rowerem z Lipnic do Lubni po rzeczy, po drodze silnie nos mu krwawił i na stacji obmył się z krwi. Biedny kominiarczyk na widok trzech uzbrojonych policjantów aresztujących go zadrżał na całem ciele.

Bohaterski czyn chłopczyka.

Ocalił dwie dziewczynki od niechybnej śmierci.

Z **Tucholi** donosi nasz korespondent:

Mała wieś Główka w powiecie tucholskim nabrała w ostatnich dniach niebywałego rozgłosu; dzięki bohaterskiemu wyczynowi chłopczyka 11-letniego Janka Jędrzejewskiego, synka miejscowego sołtysa. Otóż w pobliskim jeziorze używały kąpieli przed kilku dniami sporo dzieci, wśród nich dwie córeczki p. Kędzierskiego, 4-letnia Zosia i 9-letnia Bronisława. Nagle, młodsza znalazszy się przez nieostrożność na głębi, poczęła tonąć, spiesząca się z pomocą starsza siostrzyczka, podchwycona przez tonącą za włosy również poczęła tonąć i obu groziła śmierć gdyby nie los...

Starsze dzieci będące świadkami wypadku podniosły krzyk lecz żadne nie spieszyło z pomocą, aż dopiero powyżej wymieniony bohaterski chłopczyk usłyszawszy krzyki, wskoczył do wody, umiejąc pływać i ocalił dwom tonącym dziewczynkom życie, przyciągając ich do brzegu. Bohaterski chłopczyk nabrał nietylko szerokiego rozgłosu lecz zdobył sobie wielkie uznanie.

Olbrzymi pożar w powiecie świeckim.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

W majątku Dobrzejewo, własność p. Wojnowskiego z Kończyc, powstał olbrzymi pożar, który zniszczył wielką stodołę, rozmiaru 14×31 metrów. Wraz ze stodołą spalio się: około 100 fur żyta i jęczmienia, 50 fur słomy i 50 fur koniczyny, oraz mająca pomieszczenie w stodole młockarka. **Szkody są olbrzymie i wynoszą około 50.000 zł.** Pożar powstał w godzinach przedpołudniowych, w czasie młócenia zboża przy pomocy lokomobili, z której wydobyły się iskry i spadły na słomiany dach stodoły, co pociągnęło za sobą straszne skutki.

Na miejsce przybyły niebawem straże pożarne, p. in. z Nowego, które podjęły energiczną akcję ratunkową to też zdołano ocalić sąsiednie budynki. O uratowaniu płonącej stodoły, krytej słomą i wypełnionej zbożem mowy być nie mogło.

Tuchola.

Dzieci u pierwszej komunji św. Parafja tut. była znów świadkiem pięknej uroczystości przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. w liczbie 240. Dzieci wprowadzono w uroczystej procesji z plebanji do kościoła gdzie po modlitwie wstępnej wygłosił ks. dr. Kreft bardzo wzniosłe kazanie. Po akcie przyrzeczenia przez dzieci, odprawiono mszę św. Na zakończenie otrzymały dzieci obrazki pamiątkowe. Dzień ten pozostanie dzieciom, rodzicom, także i wszystkim obecnym podczas tej uroczystości, na zawsze w pamięci.

Zamknięcie szkoły. W miejscowości Krąg tut. powiatu została od 1 bm. zamknięta jednoklasowa szkoła powszechna z powodów oszczędnościowych. Dzieci tut. gminy uczęszczać będą do szkoły w Ostrowitem. Ludność tutejsza jest z powyższego bardzo niezadowolona.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski ma z dnio 7 na 8 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Teatr Zdrojowy m. Inowrocławia. W czwartek 8 września Teatr Miejski z Bydgoszczy daje głośną amerykańską komedję obyczajową Barry Connersa „Roxy", obfitującą w kapitalne arcydowcipne powiedzenia „na każde wydarzenie". W roli tytułowej wystąpi czołowa artystka teatru im. J. Słowackiego w Krakowie Jadwiga Zaklicka, najlepsza w Polsce odtwórczyni tej roli. Wyjątkowość premjery „Roxy" podnosi też fakt, że reżyserem sztuki jest dyr. Teofil Trzeciński. Bilety sprzedaje księgarnia p. Knasta.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu.

Wpisy na nowy rok akademicki będą trwały od 1 września do 10 października. Kurs trzyletni. Prace dyplomowe z działu ekonomicznego, handlowego, przemysłowego, bankowego, transportowego, ubezpieczenicwego. Przy WSH. Wyższy Kurs Pedagogiczny (roczny) i Wyższy Kurs Dziennikarski (roczny).

Zamiast pieniędzy, więzienie.

Tuchola. W ostatnim czasie władze śledcze prowadzą szczególnie energiczną akcję tępienia podpalaczy. Ostatnio wykryto znów jeden wypadek podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego. W październiku ub. r. powstał pożar w zabudowaniu osadnika Fika Wojciecha w Nowej Tucholi. Pożar zniszczył stodołę ze zbożem, dwie szopy i chlew wraz z martwym inwentarzem, pozatem spaliły się dwa konie. Szkoda wynosiła na około 20 tys. zł, zaś ubezpieczenie wynosiło 50.150 zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia nie ujawniły istotnej przyczyny pożaru, wobec czego sprawa została na martwym punkcie. W związku z obecnie prowadzoną akcją przeciwpożarową wznowiono w tej sprawie dochodzenia, które ujawniły pewne poszlaki wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, przez poszkodowanego, którego przytrzymano i odstawiono do sądu grodzkiego w Tucholi, który zawiesił nad nim bezwzględny areszt śledczy. Dalsze dochodzenia w toku.

Nadział się na widły.

Nieszczęśliwy wypadek pod Serockiem.

W miejscowości Rudzinek pow. Świecie wydarzył się niezwykły wypadek mianowicie: 20-letni syn gospodarza p. Karana, jadąc z furą łubinu i dlatego, że fura była zbyt wysoko naładowana, nagle się wywróciła, przyczem spadł tak nieszczęśliwie na ziemię, iż trafiając na widły, przebił sobie nogę powyżej kolana, tak iż jeden rożeń przebił prawą nogę i utkwił jeszcze w drugiej nodze.

Tczew.

Kino Światowid wyświetla od wtorku wspaniałą sensacyjną groteskę p. t. „Człowiek, który szuka mordercy". Nadprogram tygodnik Foxa oraz komedja rysunkowa.

Niedoszły samobójca. Przy ul. Stromnej 2 usiłował pozbawić się życia 24-letni żydek Wolf - Ber - Elbaum, mieszkaniec Warszawy, który w celach samobójczych wypił sporą ilość esencji octowej. Na miejsce wypadku przybył policjant, który denata odwiózł w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Wincentego, gdzie po półgodzinnych zabiegach dr. Strutyńskiemu udało się przywrócić przytomność niedoszłemu samobójcy. Powód tego rozpaczliwego kroku na razie nieznany, gdyż kandydat na tamten świat uporczywie milczy.

Kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania zakrystjana Franciszka Suchomskiego w Klonówce, skąd skradli 1 garnitur męski, 2 pary spodni, 4 koszule białe, kołnierzyki, ręczniki i t. p. ogólnej wartości około 180 zł. Sprawcy kradzieży byli dobrze poinformowani o trybie życia kościelnego, gdyż dokonali tej kradzieży w chwili gdy domownicy byli w kościele na mszy św. Zadziwiający jest szczegół, iż łupem włamywaczy nie padły żadne inne wartościowe rzeczy, ani też leżące na wierzchu papierosy.

Wypadek kolejowy. Na przestrzeni kolejowej Górki — Zajączkowo pomiędzy stawidłem kolejowem Malinowo a Zajączkowo tuż przy szosie gdańskiej wydarzył się onegdaj o godz. 21,30 osobliwy wypadek kolejowy. Zdążający z Bydgoszczy do Tczewa pociąg towarowy nr. 5671 z nieznanych dotychczas powodów został w biegu rozerwany przyczem 5 wagonów załadowanych luźnem zbożem uległo rozbiciu. Pociąg ten prowadzony był przez drużynę bydgoską.

Pożar. W zabudowaniach gospodarczych rolnika Robaczyńskiego w Świętlikowie pow. Tczew wybuchł w stodole pożar, który strawił stajnię, stodołę, wozownię, chlewy, część maszyn rolniczych oraz całoroczny zbiór zboża itd. Straty obliczone są na 15 tys zł.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Radziecka, ul. Szeroka. Od czwartku dnia 8. bm. dyżur nocny pełni Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin.

Światowid: „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej".

Palace: „Anna Karenina".

TEATR TORUŃSKI.

We wtorek przedstawienie w wykonaniu akademickiego koła toruńskiego przy U. P. **„Teść"**, komedja w 3 aktach.

W środę „tania środa" **„Hrabia Luksemburg"** operetka w 3 aktach. Ceny zniżone.

W czwartek premjera **„Obrona Częstochowy"** dramat historyczny. Ceny miejsc do połowy zniżone.

Przeniesienie starostwa grodzkiego. W dniu 5. bm. zostały przeniesione biura starostwa grodzkiego do gmachu starosty powiatowego, ul. Wały 3.

Zebranie Koła śpiewu „Dzwon". W piątek 2. bm. odbyło się w sali książęcej Dworu Artusa zebranie miejscowego Koła śpiewu „Dzwon" o bardzo doniosłem znaczeniu dla członków i chóru. Nastąpiło na niem wprowadzenie w urząd nowego dyrygenta w osobie p. prof. Wieczorka, wybitnego fachowca, który po kilkuletnich studjach muzycznych w Pradze objął kierownictwo chóru męskiego „Dzwon". Ważnym również momentem zebrania było pożegnanie długoletniego członka i prezesa p. Józefa Pietrykowskiego oraz 5 dalszych członków, którzy jako urzędnicy przeniesieni zostali z Torunia na inne miejsca urzędowania.

Lekkomyślna jazda żaglówką.

Silny wiatr niedzielny nie odstraszył naszych odważnych żeglarzy od ulubionego sportu wodnego. Przeciwnie, na Wiśle roiło się od żaglówek bystro snujących się poprzez spienione fale Wisły. Jakkolwiek była to podróż emocjonująca, zabawiała ona wszystkich obecnych na brzegu, podziwiających odwagę i zręczność wprowionych żeglarzy. Przebrali oni jednak miarę w ostrożności i nagle, kiedy jedna z żaglówek znalazła się na środku Wisły, silny powiew wiatru wywrócił ją i 8 osób znalazło się w wodzie między niemi dwie panie.

Nie stracili jednak rozwagi; trzymali się przy zanużonej łodzi do czasu aż pomoc nadjechała i przywiozła ich do brzegu.

Regaty wioślarskie w Toruniu.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane regaty propagandowe w Toruniu, na które przybyło szereg klubów z bliska i z daleka, odbyły się w nader trudnych warunkach atmosferycznych. Gwałtowny wiatr uniemożliwiał wyjazd łodzi, wzburzone fale zalewały łodzie, mimo wszystko regaty się odbyły.

W biegu młodzieży dla czwórek półwyścigowych nowicjuszy pierwsze miejsce zajął Gimnazjalny Klub Wioślarski Toruń (1260 mtr. 5,34).

W czwórkach półwyścigowych — Gimnazjalny Klub Wiośl. „Posejdon" Chełmża (bez współzawodników).

W biegu dwójek podwójnych półw. ze sternikiem — Klub Wioślarski Toruń (5,47).

W biegach międzyklubowych w czwórkach półwyścigowych pań pierwsze miejsce zajął **Bydg. Klub Wioślarek Bydgoszcz** (5,35).

W biegu dla jednych młodszych na 2000 mtr. Klub Wioślarski Toruń — Jankowski Fr. 9,05.

W dwójkach podwójnych Klub wioślarski „Wisła" Warszawa.

W czwórkach półwyścigowych nowicjuszy — Tow. Wioślarskie we Włocławku (7,22).

W jedynkach nowicjuszy — Tow. Wioślarskie Włocławek (8,55).

W czwórkach młodszych — Klub Wioślarski „Syrena" Warszawa (7,19).

W dwójkach podwójnych półwyścigowych ze sternikiem — dziarska drużyna Kuj. Klubu Wioślarskiego Włocławek (8,30).

W jedynkach bez ograniczeń — Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa (7,18).

W czórkach półwyścigowych — Tow. Wioślarskie Włocławek. Dodać należy, że w biegu tym został zdyskwalifikowany Klub Wioślarski Toruń za najechanie na łódź Kuj. Klubu Wiośl. Włocławek, na skutek czego ten ostatni odstąpił od dalszych zawodów. Jakkolwiek regulamin nie przewiduje w żadnym punkcie jak należy postąpić w podobnym wypadku, nie trudno jednak domyśleć się, że najechanie łodzi ujemnie wpływa na zawodników, wstrzymuje ich bieg, a tem samem ułatwia bieg trzeciemu współzawodnikowi. Punkt ten winien traktować sprawę również i trzech współzawodników, mowa tam tylko o dwóch.

W czwórkach bez ograniczeń — pierwsze miejsce zajął Grudz. Tow. Wiośl. „Wisła" Grudziądz (6,44).

W czwórkach nowicjuszy — Klub Wioślarski „Syrena" Warszawa (6,53).

W ósemkach nowicjuszy — bezkonkurencyjnie Klub Wiośl. „Syrena" Warszawa.

Wieczorem odbyło się w sali Kasyna oficerskiego uroczyste wręczenie nagród. Dodać należy, że regaty te odbywały się w ciężkich warunkach atmosferycznych. Zawodnicy walczyli nietylko ze sobą, ale z silnym naporem wiatru i wzburzoną falą.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 września 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Magnusa, Zacharjasza.
Jutro: Reginy, Kłodoalda.
Wschód słońca godz. 5,18.
Zachód słońca: godz. 18,38.

Stan pogody.

W całej Polsce **dość pogodnie** przy zachmurzeniu umiarkowanem. Po chłodnej nocy dość ciepło. Słabe wiatry zachodnie, potem miejscowe.

W **Bydgoszczy** pogoda zmienna. Ochłodzenie. Temperatura o godz. 10 wynosiła 19 st.



DYŻURY APTEK:

Od 5. IX. — 11. IX.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;
Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 48, tel. 301.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Teatr Miejski dziś (wtorek) gościć będzie zespół operetki zdrojowej z Ciechocinka, który wystąpi z głośnym, melodyjnym i wesołym utworem Fr. Lehara **„HRABIA LUXEMBURG"**. Na czele zespołu H. Majchrzakówna (art. opery poznańskiej), Leonowicz, Krugłowski, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Suwalski, Mieczkowska, Barański. Własna orkiestra i chóry pod batutą W. Siroty. Balet reprezentuje doskonała H. Grossówna. Zniżki i kredytówki ważne.

WYSTĘPY JADWIGI ZAKLICKIEJ

obudziły jak się tego spodziewać należało, powszechne zainteresowanie, czego dowodem intensywna sprzedaż biletów (po cenach normalnych) w kasie zamawiań. Od wczoraj gości w naszem mieście urocza ta artystka wespół z dyr. Teofilem Trzcińskim, który udziela osobiście zespołowi cennych wskazówek i omawia szczegóły reżyserskie środowego przedstawienia. Tytułowa postać w pełnej uśmiechów, słonecznej i wesołej komedji Connersa p. tyt. **„ROXY"** da możność znakomitej artystce zajaśnieć w całej pełni skarbami jej niepospolitego talentu. Pozostałą obsadę tworzą pp. Gosławska, Maassówna, Podgórska, Dytrych, Kaczmarski, Lochman i Tatarkiewicz.

„PAN LAMBERTHIER"

doskonała sztuka Verneuill'a daną będzie jedyny raz w Bydgoszczy w czwartek, dnia 8 bm. Fascynująca fabuła sztuki znajdzie idealny wyraz w koncertowej grze znakomitego artysty i reżysera teatrów lwowskich i łódzkich p. Edwarda Żyteckiego oraz utalentowanej artystki Janiczy Niczewskiej.

Na marginesie.

Z listów do redakcji podajemy co najaktualniejsze kwestje:

*

W obozie czy w wędrownej trupie cyganów spotyka się prawie zawsze małe dzieci, co do których na pierwszy rzut oka widać, że nie są one urodzonemi cyganiątkami. Biała i delikatna, choć opalona cera, blond włosy i jasne niebieskie oczy wskazują aż nadto dobitnie na niecygańskie pochodzenie dziecka. Bywają to dzieci kradzione, o których potem słuch ginie, a los takich dzieci nie jest do pozazdroszczenia. „Dziennik Bydgoski" donosił niedawno o pewnej małej Janci, którą cyganie ukradli jako czteroletnią dziewczynkę, a którą rodzice dopiero po 8 latach przypadkiem poznali i oswobodzili z rąk rabusiów.

Tu zaznaczam, że cyganie kradną przeważnie jasnowłose blondynki, bo takich niema w ich plemieniu i uchodzą one wśród cyganów za wielki rarytas.

Czy wobec tego nie jest obowiązkiem policji, uważnie perlustrować tabory cyganów i dochodzić pochodzenia dzieci, które nie wyglądają na urodzone cyganiątka?

*

Nałożono nowe podatki na rzecz bezrobotnych. Zgoda. Należy przyjść z pomocą nieszczęśliwym. A więc zwiększony zostaje podatek od kin. Za każdą żarówkę trzeba zapłacić 25 gr. Także wszystkie zabawy, widowiska i tym podobne imprezy zostały obłożone haraczem. Powiada zaś wyraźnie ustawa: tylko wyścigi konne wolne są od opłat na rzecz bezrobotnych!....

Na Boga, dlaczego? Biedak, szukający w kinie rozrywki, musi płacić. A taki koniarz nie? Skąd to uprzywilejowanie, ta niesprawiedliwość? Tych amatorów końskich wyścigów i ich aranżerów należałoby nawet obłożyć wysokim podatkiem. Racjonalniejszy byłby on niż te 50 gr, które płacić trzeba, jeśli ktoś po północy chce wypić szklankę herbaty. To jest tak zwarjowany podatek, że on się nie utrzyma. Wprowadzili go przecie przed 2 laty w Warszawie i musieli go skasować.

— **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy** składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za datki ofiarowane z okazji koncertu z kiermaszem, urządzonego w niedzielę, dnia 4 bm. w ogrodzie Patzera na rzecz biednych.

Zarząd.

— **Bardzo dogodną pielgrzymkę do Częstochowy** dla osób, nie mogących tracić wiele czasu, urządza **Związek Sodalicji Marjańskiej w Poznaniu.** Trwać będzie tylko dwa dni, t. j. sobotę i niedzielę dnia 24 i 25 września. Zgłoszenia aż do dnia 15 września przyjmują zarządy wszystkich sodalicyj miejscowych i zamiejscowych oraz biuro Związku Sodalicyj Marjańskich Poznań, ul. Św. Marcina 69 m. 17, tel. 2400, codziennie od godz. 10 do 14. Opłaty za przejazd wraz wpisowem wynoszą z Poznania: 15 zł na klasę III, 21 zł na kl. II.

Wielka wystawa ogrodnicza w Bydgoszczy.

Znane na bydgoskim terenie ze swej chlubnej działalności **Towarzystwo Zawodowych Ogrodników** w celu ulżenia doli bezrobotnych naszego miasta urządza w dniach **od 25 do 27 września** br. w salach „Pod Lwem" wielką wystawę ogrodniczą.

Wystawione będą eksponaty, składające się z najwspanialszych okazów warzywa i kwiatów, pozatem reprezentowane będą działy chorób roślin, środki zwalczania szkodników itd.

Wystawa ta ze wszechmiar zasługuje na to, by ją zwiedzić, powinna też zainteresować nie tylko miłośników ogrodnictwa, ale całe obywatelstwo Bydgoszczy i okolicy.

Wstępu żadnego pobierać się nie będzie, a każdy zwiedzający proszony będzie **o dobrowolny datek** na tych, których przeżywany przez nas kryzys najbardziej dotknął. Spodziewać się przeto należy, że na wspomnianą wystawę podążą wszyscy.

Komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań, by całość wystawy wypadła jaknajlepiej, a znany z urządzania podobnych wystaw w latach ubiegłych p. **Lendzion**, jako gospodarz, jest przekonany, że swemu zadaniu sprosta.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska.
Kino Apollo: „Kapitan Whalan".
Kino Gryf: „Zemsta nietoperza".
Kino Orzeł: „Jad miłości".
Kino Nowości: „Trzynasta godzina" i „Księżniczka Trulala".

Z życia Tow. Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki.

W Domu Żołnierza odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki. Zebranie zagaił zast. prezesa p. Megger, witając licznie zebranych członków, członka zarządu głównego Związku Tow. Ogród. Działk. p. inspektora Wodwuda oraz przedstawicieli prasy.

Po przyjęciu porządku obrad, wybrano przewodniczącym walnego zebrania p. Czernika, który do pióra powołał p. Orlikowskiego.

Na wniosek b. prezesa p. Kosianowicza odbyła się nadzwyczajna rewizja ksiąg kasowych, którą przeprowadziła specjalnie w tym celu powołana komisja rewizyjna. Sprawozdanie z tej rewizji złożył wiceprezes p. Megger. Po obszernej dyskusji przyjęto sprawozdanie to do zatwierdzającej wiadomości.

Ponieważ zarząd towarzystwa był niekompletny wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: Franciszek Drążek — prezes, Władysław Megger — wiceprezes, Paweł Megger — sekretarz, Lipowski —skarbnik, Kawałkowski — gospodarz, Kozłowski — bibljotekarz oraz Polkowski i Kowalski ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Łazarewicza i Radzimińskiego.

Wielki zjazd cechmistrzów, prezesów Związku Cechów

i prezesów Tow. Rzemieślniczych.

O godzinie 15 zagaił zjazd prezydent Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. **Piotr Jakubowski**, witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz i delegatów tak licznie na zjazd do Grudziądza przybyłych.

Życzenia pomyślnych obrad złożyli pp. **inż. Celichowski** w imieniu p. wojewody pomorskiego i własnem, prezes poseł **Idzikowski** z Warszawy, prezes Pom. Izby Skarbowej **Kossjor.**

Następnie referaty wygłosili pp. syndyk Pom. Izby Rzem. **Bischoff** n. t. „Nielegalne uprawianie rzemiosła", **Szulc** z Torunia wygłosił referat „O dokształcaniu zawod. w rzemiośle" a **Cieszyński** wygłosił referat n. t. „Reforma ubezpieczeń społecznych".

Po tych referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. delegaci obecni na zjeździe. Uchwalono zgodnie rezolucję, którą podamy do wiadomości.

Z uznaniem stwierdzić wypada, że zjazd cechowała powaga chwili obecnej. Obrady stały na wysokim poziomie i tej harmonji nie zakłócono żadnym incydentem.

Wielkie święto rzemiosła.

Pierwszy zjazd uczni rzemiosła na zakończenie wystawy prac uczniowskich, olbrzymi udział tychże uczni i mistrzów z całego Pomorza.

Grudziądz, 4 września.

Grudziądz przeżywał w dniu dzisiejszym, swój wielki dzień, albowiem prezydjum Pomorskiej Izby Rzemieślniczej z okazji zamknięcia wystawy prac uczniowskich urządziło zjazd całego rzemiosła, który udał się nadspodziewanie.

Z całego Pomorza przybyli nietylko mistrzowie, ale szczególnie zainteresowani uczniowie, którzy przybyli z całego Pomorza w liczbie przeszło 1200 osób, a dołączając Grudziądz, liczba ta wynosiła przeszło dwa tysiące młodego, rzeźkiego pokolenia rzemieślniczego.

Od rychłego ranka punktem zbornym dla wszystkich był hotel „Pod Złotym Lwem", skąd wyruszył malowniczy pochód rzemiosła.

Pochód przeszedł ulicami miasta, aby zdążyć na specjalnie zamówione nabożeństwo w kościele farnym o godzinie 10,30, które odprawił ks. Kalinowski, kazanie wygłosił ks. Czapliński.

Kościół pięknie przybrany w zieleń, efektownie oświetlony na znak wielkiej uroczystości.

Po ukończonem nabożeństwie uformował się piękny, malowniczy pochód na czele z orkiestrą Młodzieży Katolickiej, który ruszył w kierunku siedziby Izby, na ul. Groblową, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci tych, którzy złożyli ofiarę na rzecz własnej siedziby, własnego gmachu, który nabyto dzięki inicjatywie b. prezydenta wielce zasłużonego około tegoż rzemiosła p. dyr. Wł. Grobelnego.

Przemówienie wygłosił p. prezydent P. Jakubowski i odsłonił tablicę pamiątkową.

O godz. 12 przybył pochód do ogrodu hotelu „Pod Złotym Lwem", gdzie zjazd uroczyście zagaił prezydent p. Jakubowski, witając serdecznie władze administracyjne, samorządowe, pp. posłów, prasę, cechmistrzów, gości no i licznie zebraną po raz pierwszy w tak wielkiej liczbie młodzież rzemieślniczą.

P. inż. Celichowski, powitał zjazd w imieniu p. wojewody pomorskiego życzył zjazdowi powodzenia.

W imieniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych powitał zjazd serdecznem przemówieniem prezes tej rady p. senator Stefan Wiechowicz z Warszawy.

Piękne o głębokiej treści przemówienie wygłosił opiekun rzemiosła i instruktor p. radca Barciszewski, znany z tego, że duszą i ciałem zajmuje się rzemiosłem i jemu jest całkiem oddany.

Syndyk Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Bischoff podziękował wszystkim, a przedewszystkiem p. wojewodzie pomorskiemu za nagrody, które Izbie udzielono.

P. naczelnik Celichowski wręczył około setce odznaczonych piękne artystyczne dyplomy oraz nagrody w postaci książeczek oszczędności, których suma ogólna dla wszystkich wynosi około 2000 zł, dalej upominki we formie zegarków i innych drogocennych pamiątek.

Wymienimy wszystkich odznaczonych, lecz dziś podajemy tylko pierwszych i to: Murzysztowski Toruń, Stralau Puck, Lipiński Wąbrzezno, Wysocki Grudziądz, Hinz Toruń, Wróblewski Grudziądz, Bartoszyński Grudziądz i wielu innych.

Napady opryszków na ulicy Pomorskiej.

W ub. niedzielę około 2.30 rano pięciu osobników napadło na ul. Pomorskiej w pobliżu ul. Zduny na towarzystwo, składające się z dwóch panów i jednej kobiety. Ni stąd ni zowąd osobnicy ci przystąpili do kobiety i wymierzyli jej **pięścią kilka ciosów w głowę.** Kobieta straciła przytomność i upadła na ziemię. Mężczyźni zaś, znajdujący się w jej towarzystwie, przerażeni tym napadem, **uciekli w boczną ulicę.** Później kobietą zajęli się przechodnie, po opryszkach jednak nie było śladu.

* • *

Tej samej nocy również na ulicy Pomorskiej prawdopodobnie ta sama banda łobuzów napadła na studenta medcyny Józefa Safianowicza, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 60. Student bawił na zabawie Koła Akademickiego pod Orłem. Krótko po godzinie 3 w nocy wyszedł z lokalu w stronę ulicy Pomorskiej, celem zaczerpnięcia świeżego powietrza. Obok „Oazy“ podeszło do studenta 5 czy 6 osobników i wzięło go przemocą pod ręce. Osobnicy ci zaprowadzili Safianowicza do restauracji „Miraż“ przy ul. Szczecińskiej i tu domagali się „fundy“. Student, który posiadał przy sobie zaledwie 2 złote, wykręcał się. W pewnej chwili udało mu się lokal opuścić. Napastnicy podążyli za nim i na ulicy Pomorskiej (obok Mazowieckiej) rzucili się na Safianowicza, dotkliwie go pobili, zadając mu kilka ran na głowie i zabrali mu etui do papierosów, scyzoryk i 2 złote.

Gdy Safianowicz oprzytomniał, udał się do policji.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia.

Z sali sądowej.

12-letni cygan na ławie oskarżonych.

Cyganie napadli na grajka.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko dwom młodym jeszcze cyganom o napad rabunkowy. Jeden z nich to 17-letni **Buba Lokatosz,** drugi 12-letni **Stefan Lokatosz.** Obaj młodzieńcy świetnie rozwinięci, ludzie natury. Szczególnie ostatni — 12-letni chłopak czynił wrażenie

DOROSŁEGO JUŻ MĘŻCZYZNY

tak, że sąd mając wątpliwości co do podanego niskiego wieku oskarżongo — wiadomo zaś, że wiek decyduje przy wymiarze kary —

ZASIĘGNĄŁ ORZECZENIE LEKARZA.

Lekarz potwierdził młody wiek, podany przez cygana.

W dniu 24 maja obóz cygański, składający się z kilku furmanek, znalazł się na szosie między Szubinem a Nakłem. Szosą kroczył spokojnym krokiem 62-letni grajek **Michał Dutkiewicz,** utrzymujący się z gry na fujarce. Szedł i przygrywał na swym instrumencie. Za wsią Paterek minęły go furmanki cygańskie. Nagle na widok grajka

WYSKOCZYLI Z WOZU CYGAŃSKIEGO

dwaj młodzi cygani i podążyli ku grajkowi. Napadli na niego, pobili go kijem po głowie i powalili na ziemię. Następnie zabrali mu flet oraz portmonetkę z zawartością 55 złotych, poczem zbiegli. Tymczasem napadnięty muzykant

ZACZĄŁ KRZYCZEĆ O POMOC.

Zjawili się ludzie, którym Dutkiewicz opowiedział szczegóły napadu. Po skomunikowaniu się z sołtysem sąsiedniej wsi oraz z posterunkowym policji zarządzono natychmiastowy pościg. Krótko po napadzie udało się ująć napastników, których odstawiono do aresztu policyjnego w Szubinie.

Oskarżeni na rozprawie sądowej nie przyznali się do winy. Dwunastoletni Stefan Lokatosz, zalany łzami oświadczył, że „tak dla zabawki“ zabrał flet grajkowi, który zdawał się być pijany. Żaden z oskarżonych chłopaków nie przyznawał się do pobicia grajka.

Muzykant zeznał przed sądem, iż istotnie wypił kilka kieliszków „czystej“, jednakże pijanym nie był. Dalsi świadkowie nie zeznali nic obciążającego cyganów.

Sąd po ukończeniu postępowania dowodowego i krótkiej naradzie skazał Bubę Lokatosza **na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat oraz z zaliczeniem aresztu śledczego, dwunastoletniego Stefana natomiast sąd **uwolnił.** Po ogłoszeniu wyroku

WIELKA ZAPANOWAŁA RADOŚĆ

wśród licznie zebranych na sali sądowej cyganów. Bronił oskarżonych **mecenas dr. Sypniewski.**

Przewodniczył rozprawie p. sędzia **Głowacki,** jako wotanci zasiedli sędziowie pp. **Barycza i Wolski.**

Z życia towarzystw.

ECHO. W czwartek 8. bm. pierwsza próba oraz zebranie informacyjne o godz. 20 w szkole Sienkiewicza. Ważne sprawy.

Związek Pracowników Kupieckich. Jutro 7. bm. zebranie plenarne o godz. 20, nie w Resursie Kupieckiej lecz **w hotelu Lengninga ulica Długa.** Ze względu na aktualny referat p. t. „Z prądem czasu“, który wygłosi słuch. Uniw. Warsz. p. Fibich, zapraszamy wszystkich pracowników zorganizowanych i niezorganizowanych.

Związek młodzieży pracującej Jedność filja II. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 20 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia. Miesięczne zebranie plenarne dnia 8. bm. o godzinie 19 w lokalu p. Bucholza, 6 śluza. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o g. 19,45 nadzwyczajne walne zebranie.

SMP. Gwiazda przy kośc. św. Trójcy. Dziś we wtorek o godz. 19,30 zbiórka I. zastępu starszych w Ognisku. Dnia 8. bm. plenarne zebranie o godz. 19,30 w Ognisku.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne dnia 9. bm. o godz. 19 w szkole powsz. przy ul. Fordońskiej.

Związek Urzędników Kolejowych Koło I. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o g. 20 w lokalu „Pod Lwem“.

Szopen. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta ul. Wrocławska.

Stow. właścicieli kiosków. Plenarne zebranie dnia 7. bm. o godz. 20 „Pod Lwem“.

SMP. Brzask. Dziś o godz. 17,30 zebranie II. zastępu w Ognisku. Uprasza się zabrać legitymację.

Sokół V. orkiestra. Zebranie w czwartek 8. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Oddział kolarzy Sokół V. Zebranie miesięczne dnia 7. bm. w lokalu p. Małeckiego.

„Lutnia“ Jachcice. Zebranie miesięczne dnia 7. bm. o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego.

Sokół III. Zebranie plenarne dziś we wtorek o godz. 19,30 w hotelu Lengninga. Goście mile widziani.

Sokół IV Bielawy. Dnia 7. bm. o g. 19 zebranie zarządu; o godz. 20 zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej.

Sodalicja Marj. Panien. Zebranie w czwartek dnia 8. bm. o godz. 19 w zakładzie św. Florjana.

K. S. Brda. Schadzka nadzwyczajna w ważnej sprawie we wtorek, 6. bm. o godz. 18 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza.

Sokół żeński Jachcice. Zebranie miesięczne dziś we wtorek o g. 19 w lokalu posiedzeń.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 19.

Zebranie akuszerek dnia 7 bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Zebranie miesięczne dnia 7. bm. o godz. 19,30 w Ognisku parafj. Bardzo ciekawy referat wygłosi ks. Mueller.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne 7 bm. o godz. 20. Zebranie zarządu o godz. 18,30 w Harmonji.

Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. z 1914-19 r. - koło kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne w czwartek 8 bm. o godz. 18,30 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta.

—::—

— **Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że dodatkowy egzamin wstępny dla nowowstępujących na rok szkolny 1932/33 odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godz. 4 po poł.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 6 września: Zawichost 81; Warszawa 73; Toruń 10; Fordon 52; Chełmno 37; Grudziądz 50; Korzeniewo 75; Piekło 06; Tczew 50; Einlage 2,70; Płock 58; Schievenhorst 2.52.

Cło na kawę a gospodarka finansowa.

Oddziaływanie polityki celnej wynikłej z potrzeb finansowych, na potrzeby gospodarstwa i odwrotnie, doprowadziło w Austrji do otwartej polemiki, która przy obecnych stosunkach w naszym kraju jest i dla nas godną uwagi. Planowana zwyżka cła na kawę była dla p. dr. Kurta Schechnera, generalnego dyrektora firmy Juljusz Meinl A. G., Wiedeń, największego importera kawy Europy Wsch. powodem do jaskrawego oświetlenia skutków podobnej polityki celnej. W obszernej broszurze dowiedziono liczbowo, że przez zwyżkę cła na kawę rząd nie uzyska niczego, przeciwnie może jedynie stracić, gdyż siłą faktu, zwyżka cła musi pociągnąć za sobą zwyżkę ceny kawy, jeżeli kupiec nie chce odstąpić od swej zasady dobrej jakości. Jednocześnie wskutek zwyżki cen, zmniejsza się obrót, co już dało się we znaki w zeszłym roku, kiedy to po zwyżce ceł obrót zmniejszył się o 2 milj. kg. Zmniejszenie się obrotu wpływa więc, mimo zwiększenia cła, na zmniejszenie dochodu z cła. Zmniejszenie się obrotu oznacza równocześnie zmniejszenie się zaopatrzebowania ubocznych produktów, jak mleka, cukru, a więc zmniejszenie konsumcji własnych produktów rolniczych.

Zmniejszenie konsumcji powoduje zmniejszenie zatrudnienia w transporcie, następuje zredukowanie pracy w zakładach i wskutek tego zwiększenie bezrobocia. Instytucje transportowe jak poczta, kolej mają zmniejszone dochody, a wskutek braku pracy redukują personel, który ze swej strony zwiększa zastępy bezrobotnych, którzy są nowym ciężarem dla państwa.

Nie są tu jeszcze wymienione wszystkie czynniki, które stoją w spółzależności z tym jednym artykułem w gospodarstwie społecznem. Zanadto obciążony handel kawy np. podda się wszelkim możliwym ograniczeniom, aby móc się utrzymać, zużyje mniej paliwa (pali się mniej kawy), mniej materjału do opakowania, przeprowadzi zniżkę pensyj i wypłat, co powoduje zmniejszenie zdolności kupna. Wszystkie te skutki fałszywej polityki celnej, sprowadzone do mianownika „budżetu państwowego“, wskazują z przerażającą wyrazistością że rząd sam przez zwiększenie ceł przywozowych, zamiast polepszać swą pozycję, pogarsza ją.

Kawy nie można ni stąd ni zowąd wstawić do rubryki „używek“ i obciążyć podatkiem luksusowym. Spojrzmy tylko do chałup uboższej ludności lub bezrobotnych. Filiżanka prawdziwej kawy, dla chorych na nerwy lub serce najlepiej bez kofeiny, z mlekiem i cukrem, z tego najtrudniej zrezygnować uboższej ludności. Nawet najtańsze pożywienie, składające się jedynie z chleba i margaryny, staje się przyjemnością dla tych rodzin, jeżeli jest do tego przynajmniej i kawa.

Z tego powodu, wynikła przez ostatnie zarządzenie w Austrji, polemika między rządem a zajmującym wybitne stanowisko w życiu gospodarczem gen. dyr. firmy Juliusz Meinl A. G., Dr. Schechnerem, zasługuje u nas na szczególną uwagę. (1204

Usiłowane samobójstwo włamywacza.

Połknął w areszcie kilka gwoździ i trzon łyżki.

Jeden z głównych oskarżonych w mającym się odbyć w końcu września sensacyjnym procesie Belińskiego, ślusarz Florjan Waldyn usiłował w ub. sobotę życiu swemu dobrowolnie położyć kres. Jak wiadomo, znajduje się on w areszcie śledczym.

Otóż Waldyn w zamiarze samobójczym

POŁKNĄŁ KILKA GWOŹDZI ORAZ TRZON ŁYŻKI.

Odwieziono go do szpitala. Lekarz więzienny stwierdził — po prześwietleniu żołądka promieniami Roentgena — że na dnie żołądka Waldyna spoczywa istotnie

PIĘĆ GWOŹDZI DŁUGOŚCI 10 CENTYMETRÓW I GRUBOŚCI OKOŁO 3 MM.

pozatem jeszcze trzon większej łyżki. Lekarz p. dr. Nowakowski zarządził odtransportowanie Waldyna do **więzienia w Rawiczu,** gdzie znajduje się oddział szpitalny dla więźniów. Według orzeczenia lekarza bowiem, operacja w tym wypadku jest konieczna. W dniu wczorajszym

WALDYNA PRZETRANSPORTOWANO DO WIĘZIENIA W RAWICZU.

Jak już donosiliśmy, termin procesu wyznaczony został na dzień 26 września w bydgoskim sądzie okręgowym. Niewiadomo oczywiście dziś jeszcze, czy Waldyn do tego czasu się wyleczy, względnie, czy rozprawa skutkiem tego nie ulegnie odroczeniu.

Waldyn jest głównym oskarżonym w procesie Belińskiego. Florjan Waldyn oraz Franciszek Grabczyński są właściwymi sprawcami

CIĘŻKICH WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.

Oni to włamali się do kasyna oficerskiego 62 p. p. Wlkp., gdzie skradli 27 noży, 29 widelców, 55 łyżek, 12 butelek wina i aparat fotograficzny, ogólnej wartości 1.500 zł; pozatem włamali się do firmy „Rika“, przy ul. Marcinkowskiego, skąd zebrali dwie maszyny do pisania i cały szereg innych cennych przedmiotów, ogólnej wartości 4.500 złotych. Odpowiadać oni będą ogółem za **cztery ciężkie włamania i kradzieże.**

Katastrofa lotnicza w Bydgoszczy.

Aparat rozbity. — Ciężko ranny policjant-pilot.

We wczorajszy poniedziałek, około godz. ½9, wydarzyła się na lotnisku Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy straszna katastrofa lotnicza.

W czasie wykonywania przez ucznia posterunkowego Policji Państwowej Jana Szczęśniewicza samodzielnego lotu ćwiczebnego nad lotniskiem, krótko po wystartowaniu samolotu,

APARAT NAGLE RUNĄŁ NA ZIEMIĘ,

z wysokości 100 metrów, grzebiąc pod sobą pilota. Wskutek wypadku post. Szczęśniewicz doznał złamania

OBYDWÓCH NÓG I OGÓLNE OBRAŻENIA WEWNĘTRZNE.

Stan jego jest bardzo ciężki. Aparat został doszczętnie rozbity.

Natychmiast po katastrofie odstawiono ofiarę katastrofy

SAMOLOTEM DO TORUNIA,

gdzie ulokowano ciężko rannego w szpitalu wojskowym.

Jak wiadomo, szkoli się w Bydgoszczy w Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa kilkudziesięciu policjantów na pilotów

PRZYSZŁEJ ESKADRY POLICYJNEJ.

Posterunkowego Szczęśniewicza przydzielono z Małopolski, z okręgu stanisławowskiego, do Bydgoszczy.

Pożyteczna praca katolickich kobiet w Bydgoszczy.

Kurs gotowania i pieczenia ciast w schronisku pod wezwaniem św. Zyty.

(n) W powieści francuskiej Eugenjusza Sue pod tytułem: „Siedem grzechów głównych" ostatnie rozdziały poświęcone są... **obżarstwu** i jego skutkom. Spór dwóch bohaterów owej powieści, kardynała Don Diego — wielkiego smakosza, ubolewającego nad stratą swego najlepszego kucharza, z zakonnikiem Ojcem Ledoux — zwolennikiem odżywiania się korzonkami i picia tylko wody, rozstrzyga mądry lekarz **doktór Gasterini**, który dowiódł, że obżarstwem spełniamy wysoce **socjalną cywilizacyjną a nawet polityczną misję.** Doktór Gasterini zaprosił swoich gości do ośmiu pawilonów, gdzie przedstawiciele ogrodnictwa, rybołówstwa, myśliwstwa, rolnictwa, hodowcy bydła opasowego i ptactwa domowego, przeróżni pasztetnicy, piekarze i cukiernicy, komisjonerzy win krajowych i zagranicznych, kupcy i handlarze towarów kolonjalnych pokazali gościom nagromadzone **dary Boże:** najpiękniejsze owoce, warzywa i jarzyny, ryby i raki, dziczyznę, smaczne rostbefy i befsztyki, jęzory jagnięce, kapłony i pulardy, różne konfitury, pasztety i ciasta, wina i likiery oraz masę towarów kolonjalnych jak herbata, kawa, kakao, cynamon, imbier itd. Zadowoleni zawodowcy przekonywują zarówno światowego kardynała jak skromnego zakonnika, że „obżarstwem" przyczyniają się ludzie **do podniesienia dobrobytu krajowego,** tego świętego obowiązku każdego dobrego obywatela! Naco uradowany kardynał powiada, że **trzeba rzeczywiście żałować, że nie można spożywać dziesięciu obiadów naraz,** bo dla dobra ludzkości chciałby człowiek pęknąć z niestrawności..., a na to zakonnik, porwany uczuciem filantropijnem, zawołał: „To jest chwalebne męczeństwo, a jabym je radośnie podniósł, bo jakże słodko jest umrzeć dla ludzkości!"

Na zapytanie, jaką to misję cywilizacyjną i polityczną spełnia obżarstwo. objaśnia dr. Gasterini, że bez naszej grzesznej nieraz pożądliwości dogadzania potrzebom ciała, nie mielibyśmy **okrętów handlowych,** a te znowu bez oparcia o statki wojenne, nie mogłyby docierać do zamorskich kolonij po różne towary, dając wzamian krajowcom swoją... cywilizację.

Przejęty światłemi zasadami doktora Gasteriniego. udał się nasz sprawozdawca bez najmniejszego lęku do **schroniska pod wezwaniem św. Zyty,** siedziby chrześcijańskiej służby domowej na uroczystość zamknięcia kursu gotowania i połączony z tem bankiet.



W czystych pokojach tego schroniska zastaliśmy prawie w komplecie zarząd okręgowy katolickich stowarzyszeń kobiecych z niestrudzoną prezeską panią **Frankowską** na czele oraz **16 pań,** należących do różnych organizacyj, jak stowarzyszenie kobiet pracujących w handlu i konfekcji, stowarzyszenie „Jedność" i św. Kingi. Panie te, wychodząc wkrótce zamąż względnie będąc już mężatkami, pragnęły posiąść sztukę gotowania, pieczenia ciast i zaprawiania owoców. Znalazły doskonałą nauczycielkę w osobie dawniejszej kuchmistrzyni poznańskiej p. **Woźniakówny,** która od kilku lat jest energiczną zawiadowczynią tutejszego schroniska kobiet i kierowniczką **społecznego biura pośrednictwa pracy dla służby żeńskiej.** Pani ta wynurzyła się przed nami, że wiele pań jeszcze nie docenia ważności tej chrześcijańskiej placówki pracy społecznej, udając się do **pokątnych stręczarek** albo do biura pośrednictwa pracy **niemieckich djakonisek.** Katolickie polskie biuro pośrednictwa mieści się przy **ulicy Śniadeckich 34** w schronisku pod wezwaniem św. Zyty. Apelujemy do naszych pań, ażeby adres biura sobie zanotowały i przy każdej sposobności z usług jego korzystały.

Uroczyste zamknięcie pierwszego kursu gotowania zaszczycili swoją obecnością również **księża patronowie** organizacyj kobiecych: ks. Degórski i ks. Mencel, tudzież patron okręgowy ks. kanonik Szulc. Dostojni goście oraz przedstawiciel naszego pisma zniewoleni zostali do skosztowania różnych zakąsek, zup, ryb i majonezów, smacznego pieczystego, kalafjorów i szparagów, konfitur i tortu, a nawet lodów i prawdziwej kawy, zupełnie tak samo, jak w powieści Eugenjusza Sue. Brakowało tylko bażantów nadziewanych truflami, kotletów z młodych królików i szpiku zajęczego.

Młodym gosposiom nie szczędzono słów pochwały, tylko nasz reporter był trochę wybredny, krytykując, że niektóre potrawy miały za mało soli, coby wskazywało, że miłe kuchareczki wcale nie są zakochane. Kuchmistrzyni stanowczo temu zaprzeczyła, zdradzając, że uczennice jej już dość często przesoliły, a tym razem szczędziły soli, niechcąc popaść w podejrzenie, iż umysł mają zajęty swoimi chłopcami...

W dowód **uznania i wdzięczności** dla panny Woźniakówny jako nauczycielki, absolwentki kursu gotowania wręczyły jej piękny upominek i wiązankę kwiatów.

Nauka trwała przez dwa miesiące; lekcyj odbyło się 17 — wieczorami. Za każdą lekcję płaciły kursistki tylko 1 złotego, który przeznaczano na zakup świeżych prowiantów. Wynagrodzenie dla nauczycielki, dość skromne, wyasygnowano z kasy okręgu bydgoskiego stowarzyszeń kobiet katolickich.

Jak nas panie z zarządu informują, w najbliższym czasie zamierzają zorganizować drugi p-dobny kurs oraz osobny kurs prasowania bielizny.

DZIAŁ SPORTOWY

FINAŁY MISTRZOSTW TENNISOWYCH.

Koniec panowania Stolarowych.

Kraków. W dniu dzisiejszym w turnieju tennisowym o mistrzostwo Polski odbyły się finały, a mianowicie:

W grze podwójnej pań: Folkmerówna, Rudowska pokonały Groblewską, Pozowską 6:4, 6:3, zdobywając mistrzostwo Polski.

W grze podwójnej panów: Warmiński i Tłoczyński po ciężkiej walce w pięciu setach pokonali braci Stolarowych 7:5, 3:6, 2:6, 6:2, 6:1. Zaznaczyć należy, że mistrzostwa w grze podwójnej panów od 6 lat znajdowały się w rękach braci Stolarowych.

W grze mieszanej: Hebda, Folkmerówna pokonali Witmerowa, Dubieńską 6:4, 6:3, zdobywając tem samem tytuły mistrzów w grze mieszanej.

Jutro odbędą się finały gry pojedyńczej panów Tłoczyński, Hebda.

WIECZOREK — MISTRZEM POLSKI W PIĘCIOBOJU.

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Startowali trzej zawodnicy. Zwyciężył Wieczorek (3 p. saperów Wilno), osiągając 3387,89 pkt., drugie miejsce zajął Jarzemski (Bydgoszcz) 2915 pkt., trzeci — Hanusiak (Bydgoszcz) — 2029,55 pkt.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY MOTOCYKLOWE.

Ciężki wypadek Kosmoli.

Sosnowiec. W niedzielę odbyły się w Sosnowcu ogólnopolskie zawody motocyklowe, które zgromadziły na starcie 10 zawodników. W kategorji 350 cm. zwyciężył Baron w 4,11 sek. W kategorji powyżej 350 cm. pierwsze miejsce zajął Kosmola 5,20 sek. Wszystkie inne biegi wygrał Baron, osiągając w biegu najlepszy czas na 10 okrążeń po 450 m. w czasie 3,57 sek. W czasie ostatniego biegu motocyklowego Kosmola na trzeciem okrążeniu stracił panowanie nad maszyną i upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o barjerę, doznając wstrząsu mózgu. Stan jego jest bardzo ciężki.

POPOŃCZYK — MISTRZEM TOROWYM POLSKI.

Łódź. W niedzielę odbył się długodystansowy bieg torowy o mistrzostwo Polski na dystansie 50 klm. Mistrzem Polski został Popończyk (WTC) — 18 pkt., czas 1:24:01,4. Dalsze miejsca zajęli kolejno Paul (Łódź) 13 pkt., Kladen (Łódź) 6 pkt.

Startowało 16 zawodników. 8 ukończyło bieg.

BIEGI KOLARSKIE W KATOWICACH i ŁODZI.

Katowice. Doroczny wyścig kolarski Katowice—Rybnik—Katowice na dystansie 104 klm. zgromadził 51 zawodników. Zwyciężył Ligoń z PKS w czasie 3:16:35.

Łódź. Wyścig szosowy Resursy na dystansie 100 klm. wygrał Kołodziejczyk w czasie 3:25 minut. W zawodach motocyklowych na torze żużlowym o wielką nagrodę Helenowa zwyciężył Webba.

NIEDZIELA ZADECYDUJE O WEJŚCIU DO LIGI.

W najbliższą niedzielę walczyć będą w Poznaniu Legja — ŁTSG, w Warszawie Gwiazda z bydgoską Polonją, w Krakowie Podgórz z IFC, w Przemyślu Polonja z lubelską Unją, wreszcie w Grodnie 66 p. p. z 4 dyonem samoch. pancernych.

Pierwszy mecz będzie decydującym o zdobyciu mistrzostwa okręgu, tak zresztą jak i mecz krakowski. Te dwie walki wyłonią finalistów, gdyż pozostałe okręgi są zbyt słabe, by odegrać poważniejszą rolę.

CHIRON ZWYCIĘZCĄ W MASARYKOWYCH OKRUHACH.

W Brnie odbył się w niedzielę doroczny wyścig automobilowy t. zw. Masarykovy Okruh. Zgromadził on w tym roku jedynie 21 wozów, przyczem ze znanych kierowców nie startował Caracciola. Liczba publiczności dochodziła mimo niepewnej pogody do 150 tysięcy.

Pierwsze miejsce zajął Francus Chiron na Bugattim w czasie 4:37:10 sek. Nuvolari (Włochy) na Alfa Romeo przybył jako trzeci wskutek defektu koła na trasie.

POLACY SCHODZĄ Z RINGU.

Skandal na meczu Śląk polski — Śląsk niemiecki.

Katowice. W Opolu odbył się w niedzielę doroczny mecz bokserski pomiędzy Śląskiem niemieckim a Śląskiem polskim. Zawody zakończyły się niesłychanym skandalem. Mianowicie Niemcy, wykorzystując swoją przewagę liczbową w komisji sędziowskiej, przyznawali wszystkie zwycięstwa Niemcom, mimo bezwzględnej przewagi bokserów polskich. Ponieważ protest Polaków został odrzucony, nasza drużyna opuściła turniej wśród konsternacji kilkutysięcznej publiczności i organizatorów. Zawody opuścił również obecny konsul generalny R. P. i widzowie polscy.

OLIMPIJCZYCY JADĄ...

Korespondentka PAT donosi z pokładu „Pułaskiego":

„Przez pierwszych 6 dni podróż przeszła bez większych przygód. Przez cały czas panowała śliczna pogoda i zawodnicy czuli się bardzo dobrze. Morze było zupełnie spokojne. Jedynie przez pierwsze dwa dni trochę dokuczała mgła.

Po przebyciu Atlantyku w 7 dniu podróży napotkaliśmy na boczną falę. Zawodnicy wskutek tego trochę chorują.

Dnia 3 września po przebyciu kanału La Manche znaleźliśmy się na morzu Północnem.

Do Gdyni przybywamy dnia 8 września".

Zgłaszajcie wolne mieszkania!

W związku z przeniesieniem Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy zechcą właściciele nieruchomości zgłaszać wolne mieszkania, podając ich wielkość, wysokość czynszów oraz czas od którego mieszkania będą wolne. Mieszkania mogą być wynajęte zaraz względnie w miarę przesiedlenia urzędników z Gdańska do Bydgoszczy.

Zgłoszenia zechcą właściciele nieruchomości kierować pod adresem p. asesora Piosika w Oddziale Drogowym w Bydgoszczy, gmach Dyrekcji Kolejowej przy ulicy Dworcowej w godz. 12—14, lub do mieszkania prywatnego ul. Senatorska 61. Pan asesor Piosik występuje jako organ Komisji Mieszkaniowej Dyrekcji i ma pełnomocnictwo do przeprowadzenia wstępnych pertraktacyj z właścicielami domów i pośredniczenia przy zawarciu umów.

Magistrat.

—o—

— **Sprawa opłat od przebywania w lokalach restauracyjnych, podrożenie żarówek i gazu** — i inne ważne sprawy będą przedmiotem obrad na posiedzeniu Tow. Restauratorów w czwartek, 8 bm. Zebranie zwołał zarząd do lokalu p. Ferenca (Bielawy, ulica Senatorska) na godzinę 4½ po południu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu po raz pierwszy w Bydgoszczy doskonała komedja p. t. **„Nocny ptaszek"** z królem bokserów Reginaldem Demy, oraz świetna sensacja z królem cowboyów Ken Maynardem **„Parada Zachodu".**

KRISTAL. Dziś i dni następne film dźwiękowy produkcji polskiej, osnuty według powieści niedawno zmarłego powszechnie cenionego pisarza Józefa Weyssenhoffa pt. **„Puszcza".** Dla oceny tego obrazu wystarczy krótkie zdanie że jest godnem powieści dziełem filmowem. Oprócz bowiem przepięknej przyrody naszych lasów t. j. naturalnego tła obrazu, znajdujemy treść ciekawą o ładnych i interesujących scenach, jak polowanie na głuszca, pożar lasu itp. Przyczem gra Niny Grudzińskiej, J. Marra oraz Tadeusza Ordeygi (polskiego Conr. Veidta) stoi na wysokim poziomie artystycznym. Nadprogram **„Zwycięstwo Żwirki"** oraz dwie groteski rysunkowe.

MARYSIEŃKA. Zobaczymy dziś na ekranie Henny Porten, starą, dawną znajomą gwiazdę, która dziś przygasła, lecz kiedyś blaskiem swego wielkiego talentu oślepiała rzesze widzów, budząc wszędy zachwyt i zainteresowanie dla kina. Jej piękną rolą jest również postać główna w artystycznym obrazie o mocnej treści dramatycznej p. t . **„Anna Boleyn".** Obok Porten gra świetnie Emil Jannings. Uzupełnia bajeczna komedja **„Pan dyktator to ja"** z Harold Lloydem.

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni na ekranie o rzadkiej emocji dramat dźwiękowy p. t. **„Bohater Zachodu"** obfitujący w niebywale ciekawe epizody W rolach głównych Wallace Beery, Kay Johnson i Mac Brown, oraz wesołą farsę z udziałem Laurela i Hardyjego i tygodnik Metro aktualności.

REWJA od dziś wyświetla monumentalny dramat erotyczny: **„Donżuan".** W rolach głównych: Marcella Pradot i Jaque Catelain. Obraz ten został nagrodzony w Paryżu złotym medalem; oraz **„Dziewczę z ludu"** z nieporównanym Harrym Liedtke i uroczą Xenią Desni

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 7 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45—15,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,30: Kronika harcerska. 15,35: Chwilka morska i kolonjalna. 15,40: Obrazek dla dzieci młodszych p. t. „Sad Jasia". 15,53: Listy od dzieci. 16,05: Muzyka gramofonowa. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Odczyt prof. Henryka Mościckiego. 17,00: Koncert popularny. 18,00: Transmisja z Chełma Lubelskiego. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Kwadrans literacki. 20,15: Melodje z filmów dźwiękowych. 20,50: Transmisja ze Lwowa koncertu poświęconego utworom E. Griega. 22.00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku angielskim. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych potężny dramat osnuty na tle obecnej tragedji w piekle bolszewickiem p. t. **„W szponach Czerezwyczajki".** Nadprogram: „Zabawy na Coney Island i najnowsze tygodniki polskie i zagraniczne.

Strajk w porcie gdyńskim tymczasowo zlikwidowany.

Jak już donosiliśmy, po odbytej w nocy z soboty na niedzielę wielogodzinnej konferencji, doszło do skutku **porozumienie między pracodawcami i dwiema organizacjami robotniczemi,** na którego podstawie postanowiono w poniedziałek podjąć normalną pracę w porcie.

W niedzielę po południu odbyło wiec na Kamiennej Górze w „Muszli" **Zjednocznie Zawodowe Transportowców,** do którego należą też marynarze i kraniści portowi, aby zająć stanowisko wobec nowo wytworzonej sytuacji przez podpisanie rozejmu przez dwa związki, do których Zjednoczenie się nię przyłączyło.

Po dłuższych wywodach p. Guziołka, jak również i innych mówców, którzy z naciskiem zaznaczali, swoją bezwzględną lojalność wobec państwa Polskiego, zgromadzenie postanowiło prawie jednogłośnie (jeden głos był tylko przeciwny) **przystąpić na razie do pracy,** jedynie ze względu na interes państwowy, gdyż jak to zaznaczono dwukrotnie w uchwalonej rezolucji, członkowie organizacji, są to przeważnie rezerwiści, którzy walczyli o wolność państwa polskiego i każdej chwili są znów gotowi stanąć w jej obronie, nie mogą dziś przyczyniać się do podkopywania jej bytu gospodarczego i przysparzania korzyści naszym wrogom.

Kierując się zatem interesem państwowym zgromadzeni postanawiają przystąpić do pracy na warunkach zaakceptowanych na konferencji w Komisarjacie Rządu dnia 3 bm.

Mimo nie uregulowanych dotąd stosunków marynarzy, którym groziła obniżka płac o 20%, dziś, **w poniedziałek wszyscy strajkujący przystąpili do pracy.** Równocześnie zaś w Komisarjacie Rządu toczą się obrady nad trudną do rozwiązania kwestją płac marynarzy i świadczeń społecznych.

Z prawdziwem zadowoleniem i uznaniem podnieść należy tak dobitnie podkreśloną przez ogół robotników lojalność wobec państwa polskiego i troskę o jego bezpieczeństwo i pomyślny rozwój, dając tymsamem dowód, że trucizna komunizmu do dusz naszych robotników portowych, mimo ciężkich warunków bytu i pracy nie ma dostępu.

Rezolucja Zjednoczenia Transportowców jest gorzkiem rozczarowaniem dla tych płatnych agentów naszych „miłych" sąsiadów, którzy strajk gdyński pragnęli wykorzystać dla swych ciemnych celów.

—::—

ODP. REDAKCJI.

Do Gdyni. List wysłany 4-go doszedł nas dopiero 6-go rano, a więc dopiero **po 48 godzinach!** Wiadomości spóźnione.

Ząbkowice — terenem zderzenia kolejowego.

Dwóch kolejarzy rannych.

Sosnowiec, 5. 9. (PAT) Dnia 4 bm. o godz. 22 na stacji kolejowej **Ząbkowice pociąg pospieszny najechał na stojący na torze parowóz. Wskutek zderzenia dwie osoby z obsługi pociągu odniosły obrażenia.** Przerwa w ruchu trwała kilkadziesiąt minut. Przyczyny wypadku nie ustalono.

Pogłoski o ustąpieniu Stalina.

Ryga, 5. 9. Uporczywe pogłoski o bliskiem ustąpieniu Stalina z urzędu sekretarza generalnego wszechzwiązkowej partji komunistycznej w dalszym ciągu obiegają stolicę sowiecką.

Według tych pogłosek, których sprawdzenie narazie jest niemożliwem, **Stalin ma być mianowany na stanowisko rektora nowozałożonego uniwersytetu dla narodów Azji.**

Jako następcę Stalina powszechnie wymieniają Kaganowicza, któremu podobno udało się pozyskać zaufanie komisarza wojny Woroszyłowa i nawiązać łączność z żywiołami niezadowolonemi z polityki Stalina. Formalne **załatwienie dymisji Stalina przez biuro polityczne zostało odroczone ze względów na szereg aktualnych zagadnień w zakresie polityki zagranicznej,** na które ustąpienie Stalina w chwili obecnej mogłoby wywrzeć ujemny wpływ.

Charakterystycznem jest, że od chwili powrotu Stalina z urlopu do Moskwy **nie brał on udziału ani w posiedzeniach biura politycznego, ani też w posiedzeniach rady komisarz ludowych.**

Pociąg druzgocze furmankę.

Ofiarą pada cała rodzina.

Lida, 5. 9. (PAT) Na linji kolejowej Juraciszki-Gawja **pociąg osobowy,** zdążający z Mołodeczna do Lidy **najechał na przejeżdżającą przez tor furmankę,** w której znajdowało się 5 osób. Furman Bronisław Marcelewicz **zmarł** w drodze do szpitala, a 5-letnia jego córka **zmarła w szpitalu powiatowem.** Żona Marcelewicza i drugie dziecko **odniosły ciężkie rany.** Wypadek ten spowodowany był nieostrożnością Marcelewicza.

Obniżenie ceny cukru.

Warszawa, 6. 9. (PAT) Gazeta Polska donosi, że między delegatami kartelu cukrowniczego, a centralnemi władzami państwowemi trwają w dalszym ciągu rokowania na temat konieczności obniżenia ceny sprzedażnej cukru na rynku wewnętrznym. Jak słychać, w wyniku tych rokowań ma nastąpić **obniżenie ceny hurtowej jednego kwintala cukru na rynku wewnętrznym o 20%.** Oznaczałoby to zmniejszenie cen hurtowych cukru **ze zł 104.50 do poziomu zł 84,50.**

—::—

Dziewczynka najechana przez taksówkę.

Mimo licznych przestróg o niepozostawianiu dzieci samych na jezdni, coraz to nowe wydarzają się wypadki najechania samochodem. Ostatnio w ubiegłą sobotę o godz. 4-ej po południu została najechana przez taksówkę, kierowaną przez Władysława Rogowicza 6 letnia Róża Rosenbaum. Dziecko odniosło **lekkie okaleczenia głowy.** Szofer kilkakrotnie dawał sygnały ostrzegawcze, mimo to dziewczynka, nie zwróciła na nie uwagi i wpadła pod samochód. Szofer winy nie ponosi.

Bank Polski płacił w dn. 6 września za:

dolary amerykańskie	8.87—8.89
funty szterlingów	30.80
franki szwajcarskie	171.92
franki francuskie	34.83
marki niemieckie	209.50
guldeny gdańskie	173.07
holenderskie guldeny	357.50
liry włoskie	45.42

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5. 8. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,50— 15,80
Pszenica	24,25— 25,25
Jęczmień nowy	15,75— 16,25
Owies	12.50— 13,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	25.25— 26.25
Mąka pszenna 65% wł. worki	39,00— 41,00
Otręby żytnie	09,00— 09,25
Otręby pszenne	09,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.00— 11,00
Rzepak	33,00— 34,00
Rzepik zimowy	32,00— 34,00
Groch Victoria	22,00— 24,00
Groch Folgera	28,00— 30,00
Mak niebieski	67,00— 72,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy. W dniu 7. 9. br. o godz. 13-tej przy ulicy Sw. Trójcy 10 (st. nr.) sprzedam za natychmiast. zapłatą: **1 motor elektryczny 2 S. K. oraz 1 motor elektryczny 3 S. K. A. E. S.** (17080 **Wierzbicki, komornik sądowy.**

Przetarg przymusowy. Dnia 7. 9. 32. o godz. 4-ej po poł sprzedam u p. Reptowskiego w Osielsku najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: pług 1-skib., radio, 1 p. bron, 1 warchlak 40 f. szafę do rzeczy, lustro, zegar ścienny, komodę i wirówkę. 17079) **Kluskowski, kom. sąd.**

Kupię piec do kawy z elektrycznem zapędem opal. koksem. Młodego ostrego rasowego **wilka** względnie **Dobermana.** Sprzedam (17078 **1 parę młodych lisów** 6 miesięcznych. **IgnacyNowak Koronowo.**

POLECENIA

Ondulacja (11124 trwała 6 miesięcy gwarancji od środy do piątku dla reklamy za zwrot kosztów, wodna ondulacja. Wileńska 3, parter lewo.

SPRZEDAŻE

Dom wolny z rolą bez długu sprzedam natychmiast. Kossaka 125. 17060

Domek masywny, 2 morgi ogrodu owocowego i paśnik, ładne położenie blisko Grudziądza na sprzedaż. Wpłata i cena według ugody. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Ładne położenie". (17051

Oberża 40 mórg blisko Bydgoszczy sprzedam lub zamienię na dom. Nowakowski, Dworcowa 70. (11119

Sprzedam dochodową kamienicę tanio, warunki dogodne, centrum. Cieszkowskiego 4, mieszk. 4. (11120

Willa 6 pokojowa z ogrodem, wszelkiemi wygodami blisko tramwaju do wynajęcia. Zgłoszenia Promenada 35. (11131

Rzeźnictwo z urządzeniem elektrycznem, mieszkanie dwu pokojowe i kuchnia w większem mieście, punkt dobry. zaraz sprzedam. Of. pod „Dobry punkt" do Dz. Bydg. Inowrocław. 17064

Dom Tczew, Królewiecka 25, bez hipotek, 10 lokatorów, skład cena 38 tys. sprzedam zaraz. Schütz, Mrocza. (17044

Parcelę sprzedam. Jachcice, Srednia 6. (17028

Dochodowy dom przy wpłacie 15.000, też przejmę hipoteki. dom, wolna piekarnia, wpłata 4000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (11112

Plac budowlany w Gdyni na ładnem miejscu na Kamiennej Górze, przy głównej ulicy z widokiem na morze o powierzchni 4038 m² (składający się z 5 parcel budowlanych zatwierdzonych planem zabudowy miasta) w całości lub poszczególne parcele na bardzo dogodnych warunkach kredytowych natychmiast do sprzedania. Adres Dziennik Bydgoski Gdynia. (17063

Maszynę do szycia tanio sprzedam. Orla 40, parter. (11126

Sprzedam (11121 luksusową willę tanio, Warunki dogodne. Cieszkowskiego 9, mieszk. 5.

Dobry majątek 320 mórg wodny młyn cena 120.000 wpłaty 60.000 bliższe warunki, Kierejewski, Mogilno.17078

Szafa (11111 do rzeczy, 2 łóżka (białe) z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Racławicka 8 mieszk. 10, (dom tylny).

Z masy upadłościowej firmy J. Pitschmann i Ska są na sprzedaż pewna ilość materjałów budowlanych i przyborów do pokrywania dachów jak n. p. żwir, piasek, smoła, asfalt, wapno, ruberoid, gips, urządzenie do pokrywania dachów, kotły, beczki, tanki żelazne. warsztat blacharski i kołodziejski, 2 wagi decymalne i t. p. Wiadomości u zarządcy masy upadłości adwokata Świtalskiego ulica Mostowa 3. (17054

Rzeźnictwo z całkowitem urządzeniem składowem i warsztatem, przyległym mieszkaniem w Gdyni z powodu choroby sprzedam zaraz. Zgł Dz. Bydg. Gdynia. (17062

Jadalkę męski pokój tanio. Pomorska 58. (11115

Sprzedam jednokonny wóz Ujejskiego 37. 17059

2 lustra (antyk) złota oprawa na sprzedaż. Wiadom. Gdańska 99, w podwórzu I ptr. prawo. (17057

Jedną sieczkarkę i jeden śrutownik (siła prądowa) na sprzedaż. Mleczarnia Centralna, Gdańska 99, tel. 410. (17056

Wagę decymalną sprzedam. Pod Blankami 16. (17036

Bernardyna (17033 młodego sprzedam. Wende, Stary Rynek 21, I ptr.

Jadalki (17024 sypialki, różne meble korzystnie sprzedam. Stolarnia, Trzeciego Maja 10.

Używane meble tanio na sprzedaż. Sieradzka 25. 11128

Sypialki (11120 jadalki tanio. Lipowa 12.

KUPNA

Pinczer buldog, lub dobermann kupię. Hermana Frankego 7, m. 3. 17077

POSADY WOLNE

Agenci Nowość! Kto pracuje lub pracował w dziale obligacji, nadzwyczajne możliwości zarobkowania. Zgłosz. „Gozakred" Lwów Wałowa 11. (17038

Steward potrzebny na statek do Ameryki z gotówką 1000. Oferty „Zaraz" do Dz (11125

Krawiecki pomocnik potrzebny.Chrobrego 12. (11117

Wychowawczyni może się zaraz zgłosić do czteroletniej dziewczynki z znajomością języka niemieckiego. Drowa Homerczykowa, Kościerzyna. 17043

Poszukuje się inteligentnego zastępcę na rejon miasta Bydgoszczy, celem sprzedaży artykułów szklanych.Kaucja pożądana. Zgłoszenia do ekspedycji Dz. Bydg. pod „Zarobek". (17045

Poszukuję 3.000 zł., ten który włoży w interes doniosły, otrzymuje stałą posadę jako kierownik filji, prócz tego w trzech miesiącach (zapewnioną) gotówkę z powrotem. Zgł. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „3.000". (17052

Dziewczyna do dziecka i lekkich prac domowych niżej lat 16 potrzebna, Grudziądzka 9, mieszk. 1. 17041

Pomocnika fryzjerskiego poszukuje Zgł. osobiste Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska.17072

Dziewczyna do wszelkich prac domowych która umie gotować z dobremi świadectwami od zaraz. Bazar Amerykański, Gdańska 31. (11123

Chłopiec do posyłek 15—16 lat potrzebny. Śniadeckich 61, parter prawo. (17067

Woźnica z kaucją 700—1000 zł na stałą posadę zaraz poszukiwany. Oferty Dz. Bydg. Toruń pod „Woźnica". (17053

Służąca z gotowaniem i do wszelkiej pracy domowej zaraz potrzebna. Wełniany Rynek 8.Restauracja.(17027

Gospodyni potrzebna. Lubelska 40, Josdowski. (17037

Ucznia w naukę przyjmie Lakiernia samochodów i powozów Toruńska 15, Radomski. 17058

Ucznia i uczennicę poszukuje fryzjer, Sw. Trójcy 28. (17034

Panienki które już pracowały w cukierni do obsługi gości potrzebne. Dworcowa 6. cukiernia. (17076

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (17049 posady stołowego, bufet na rachunek, za kaucją. Oferty Dziennik Bydg. Grudziądz „Bufetowy".

Wychowawczyni w średnim wieku poszukuje posady do mniejszych dzieci, także może się zająć gospodarstwem domowem. Zgł. pod „W. Ch" do redakcji. (17040

Panienka z ukończoną praktyką gospodarczą poszukuje posady elewki, za wynagrodzeniem niskim. Miejscowość obojętna. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Elewka". 1704

Mężczyzna w sile wieku, z zawodu ogrodowy, z małą rodziną, długi czas bez pracy szuka jakiegokolwiek zajęcia za niską zapłatą.Szukający był długie lata magazynierem. jest zgrabny i nadaje się do każdej pracy ewentl. przyjąłby portjerstwo lub t. p. Zgłoszenia prosi J. Pałucki, Grunwaldzka 24. (17061

DZIERŻAWY

Młyn wodny w dobrej okolicy poszukuję celem dzierżawy. Kaucja na żądanie. Zgłosz. proszę do Dzien. Bydg. pod „A B. Młyn". (17013

Rzeźnictwo 2 pokoje z kuchnią, warsztatem i stajnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość Hetmańska 18, w składzie. (17066

Piekarnię wieś kościelna kolej. wydzierżawię, objęcia 200 zł. T. Gliniecki, Śliwice, pow. Tuchola. (17075

Skład mieszkanie wieś kościelna kolej, centrum do każdego interesu wydzierżawię zaraz Tomasz Gliniecki, Śliwice nr. 42, Pomorze. (17074

MIESZKANIA

4 pokoje poszukuje solidny lokat. czynsz z góry. Dziennik Bydg. „Inżynier". (17071

Poszukuję (11114 3 pokojowe (łazienka) okolica Gdańskiej. Oferty „Urzędniczka" filja Dzien.

Mieszkania (11118 1-2-3-4 pokojowe wolne Nowakowski, Dworcowa 70.

Mieszkania (17081 słoneczne 2 pok. i kuchnia światło elektr. oddam zaraz, 2 lata czynsz. Of. pod „Oddam" do Dziennika.

POKOJE

Pokój sympatyczny, frontowy, łazienka, telefon ewentl. utrzymaniem. Gdańska 91. I. prawo. (11130

Pokoik skromny. Chrobrego 16. m. 2. (11122

Pokój Sowińskiego 28, m. 6. (11116

Pokój zaraz wynajmę. Pomorska 27, m. 4. (11110

MATRYMONJALNE

Kawaler (17068 przemysłowiec, lat 34, wysoki, przystojny blondyn, zawrze znajomość z panną lub wdówką bezdzietną w celu matrymonjalnym, najchętniej właścicielkę realności lub interesu. Majątek własny 25 tysięcy. Łaskawe zgłoszenia, fotografją, którą zwracam pod słowem honoru pod „Małżeństwo" Dziennik Bydg.

Wdowiec kupiec lat 39, na prowincji, posiadający własną nieruchomość i dobrze prosperujący interes różnych artykułów, włącznie restauracja, wartości 50.000 zł, szuka na tej drodze żony do lat 35 z odpowiednim majątkiem gotówkowym celem powiększenia interesu. Of. z fotograf. do Dz. Bydg. pod „Szczery". (17070

RÓŻNE

Wspólniczka poszukiwana do dobrego przedsiębiorstwa z gotówką 300 zł. Of. pod „Wspólniczka" Dzien. Bydg. Grudziądz. (17050

„K. S." (11105 Proszę napisać do filji i adres pod „Perełka".

Kto odda dziecko, dziewczę za własne w dobre ręce. Zduny 23, parter. (11113

W podróży w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać **Dziennik Bydgoski.**

†

W niedzielę dnia 4 września br. zmarł po długich cierpieniach nasz długoletni rachmistrz ś. p.

Emil Klauss

w 66 roku życia.

Straciliśmy urzędnika o rzadkich zaletach charakteru, który przez swą blisko 30-letnią współpracę zjednał sobie nasze zupełne zaufanie.

Bydgoszcz, dnia 5 września 1932 r.

Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa
dawniej C. Blumwe i Syn Sp. Akc.

17039)

Za okazane nam dowody współczucia z powodu śmierci naszej nieodżałowanej matki ś. p.

Teodozji Kaczmarkowej

oraz liczne złożone wieńce składamy Krewnym, wszystkim Znajomym, Tow. Śpiewu „Moniuszko" Tow. Robotn.-kat., a w szczególności Matkom różańcowem nasze

najserdeczniejsze podziękowania.

17022) **Rodzina.**

Bydgoszcz, dnia 4 września 1932 r.

Kapelusz i ubranie tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:

krem, mydło „HALINA"

Mag. Farm. W. Październiecki

Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Fabr. skład Pharmachemia Bydgoszcz. (7900

Wróciłem

Dr. Stefan Szmaj

lekarz specjalista w chorobach ocznych. (11103

Godziny 9—12 i 3—5.

Wróciłem

Dr. M. Miedziszewski

specjalista chorób (11091 wewnętrznych i dziecięcych

Śniadeckich 12, m. 4, telef. 654

godz. przyjęć od 5 do 6½.

Dr. Marjan Obniski

choroby wewnętrzne i nerwowe (11127

wyprowadził się

z Bydgoszczy do

Warszawy

ul. Hoża 48, tel. 99448.

Kasyno Obywatelskie

9082 **Śniadeckich 32, wydaje**

smaczne obiady po 80 gr:

„Avisan"



to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. 10133

PRZETARG

na dostawy koksu i węgla w Gdyni.

Komisarjat Rządu w Gdyni ma zapotrzebowanie na dostawę:

322 ton koksu
126 ton węgla

dla opalania biur, szkół oraz instytucyj miejskich w okresie zimowym 1932/33.

Dostawa będzie stopniowana w miarę zapotrzebowania. Termin oraz miejsce dostawy będą każdorazowo osobno podawane do wiadomości.

Oferty zalakowane należy nadesłać do Intendentury Kom. Rządu w Gdyni pokój nr. 63 do dnia 15 września godziny 12-tej gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit z uiszczenia w Głównej Kasie Miejskiej w Gdyni wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Ceny należy kalkulować łącznie z dostawą w dom.

Komisarjat Rządu zastrzega sobie prawo oddania dostawy z wolnej ręki.

Za Komisarza Rządu
A. Horbaczewski, Naczelnik Wydziału.

Sensacyjna praktyczna nowość!

ONDULACYJNY

GRZEBIEŃ stwarzający podwójnie falistą ondulację



praw. zastrz.

(16930)

Onduluje krótkie i długie włosy, bez karbówek, szpilek, lub innych pomocniczych środków, lecz naturalną drogą przez zwykłe czesanie.

Solidny i trwały, służyć może kilka lat. Niezbędny dla pań i panów. Dużo zaoszczędzicie, nie wydając na fryzjera, mając przytem zawsze ładnie ondulowane włosy. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

Prosimy zamawiać zaraz.



„KADEWU"
ŁÓDŹ,
Skrz. pocztowa 405. Oddział 12.

Dla zaprowadzenia oddajemy 10,000 ondulacyjnych grzebieni po cenie reklamowej

2 zł.

za sztukę.

Kafle

białe i kolorowe

po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora"

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Czapki szkolne

znanej jakości poleca

W. Świtalska

Bydgoszcz (16782
ulica Mostowa 2.

Nasze lokale w najlepszem położeniu przy Starym Rynku w Bydgoszczy

przebudowujemy na dwa lokale handlowe

ca $5^{70} \times 20$ mtr. **i 3 lokale** nadające się dla pp. adwokatów, lekarzy lub biura handlowe. **Do wydzierżawienia od 20 września br.**

Zgłoszenia: **Roman Słobiecki, Stary Rynek 25.**

(16984

POLECENIA

Stemple
kauczukowe, metalowe najtaniej Wytwórnia Stempli, J. Piechocki i B. Włodarczyk, Bydgoszcz, Dworcowa 30. (16915

Futra
najsolidniej wykonuje popularne na Pomorzu Kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (15382

SPRZEDAŻE

Kantyna
w dużej fabryce na wsi dobrze prosperująca z powodu zmian rodzinnych na dogodnych warunkach do przejęcia. Informacji udzieli W. Piaseczny, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 114, rzeźnictwo. (16949

Dom
masywny ogrodem sprzedam. Saperów 79, Jachcice. 11104

Piekarnia
staro zaprowadzoną odda Ugory 29, mieszk. 1. (17017

Nowy
II. p. dom za bezcen na sprzedaż. Wiadomość ul. Adol. Kolwitza 12, Bielawki. (11100

Tanio
byle zaraz stare meble iune sprzęty domowe do nabycia. Skorupki 19. (17016

2 domy
nowoczesnej budowy bardzo korzystnie sprzedam zaraz. Fordońska 13. (11096

Dom
dwupiętrowy, skład 30.000, trzypiętrowy, ogród, śródmieście, 55.000. Szarek, Dworcowa 20. (11108

Dom (17035
z ogrodem i rolą sprzedam. Lenartowicza 18.

Uwaga!
P. pantoflarze, drzewo wyrobione fabrycznie oddam tanio. Grunwaldzka nr. 41, mieszk. 7. (17004

Szafę (11097
sprzedam. Podolska 8.

Szewska
maszyna do szycia Singera, praworamiążkowa, w najlepszym stanie, tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dziennik. (11109

Duża
maszyna do młócenia koniczyny, z podwójnem czyszczeniem, jak nowa, dobra egzystencja zarobkowa, jest na sprzedaż. Zgłoszenia filja Dziennika „Maszyna". (11102

KUPNA

W Bydgoszczy
kupię dom. Wpłata 40 do 70. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gotówka". (17007

Piec
kąpielowy dobrze utrzymany, kupię. Oferty Gdańska 48, tel. 1681. (11051

Dom
mniejszy w centrum Bydgoszczy z ogrodem kupię przy większej wpłacie gotówki wprost od gospodarza. Pośrednicy wykluczeni. Of. pod „Centrum 50" do Dz. Bydg. (16753

Kupię
wóz 2 calowy lub na rysorach w dobrym stanie. Orla 42, Sobota. (11052

Monety
stare, munizmaty kupuję wyłącznie pisemne. Oferty: Paweł Friese, Bocianowo 29, Bydgoszcz. (11107

Kto
odstawi mi codzień 40 do 50 ltr. dobrego wiejskiego mleka o godzinie 6 rano, zgłosić się proszę Sawicka, Grunwaldzka 18. (17025

Fermenta
OCET WYKWINTNEJ KUCHNI 15027

NAUKA

Żeńskie
kursy techniczne (budowlane) Poznań, Kraszewskiego 17, m. 15. Przygotowanie średnie, szescioklasowe. Początek 15 września. Urzędnikom 75 proc. zniżka. (16393

Matematyk
udziela lekcyj. Zduny 4, II lewo. Zgłosz. od 4—5 lub piśmiennie. (17023

Korepetycji
lekcyj francuskiego, arytmetyki, rysunków. Gdańska 71, m. 6. (11106

POSADY WOLNE

Ogrodnik
młodszy zaraz potrzebny. Dorsz, Ostromecko (Pomorze). (11089

Szwajcar
do 18 krów i 12 sztuk młodego bydła, mówiący po niemiecku, potrzebny zaraz. Liebenau, Ciele pow. Bydgoszcz. (17002

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny zaraz. Koronowska 46, Bydgoszcz-Czyżkówko. (17006

Do koni
potrzebny solidny, samotny człowiek, dobremi świadectwami. Wasławski resztówka Tryszczyn Bydgoszcz. (17005

Jazzbandzista
śpiewający refrain'y natychmiast potrzebny. Kawiarnia „Wanda", Grudziądz, Lipowa 3. (17047

Saksofonista
z bocznym instrumentem może się zgłosić zaraz. Dancing „Mazurka", Grudziądz. (17048

Służąca (11092
od 15 potrzebna. Wymagane pierwszorzędne świadectwa. Słowackiego 1, m. 6.

Służącą
dobrą z gotowaniem zaraz, ul. Kościeleckich róg Podwale, Kiosk. (11095

Czeladnik
szewski potrzebny. Nowodowska 1. (17026

Dzielną
starszą kucharkę poszukuje zaraz restauracja. Toruńska 12. (17032

Uczeń (17046
potrzebny zaraz do mego sklepu kolonjalnego. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem tylko zamiejscowi, przyjmuje Wł. Nowakowski, Grudziądz, Toruńska 38, telefon 45.

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca
szuka posady z gotowaniem od 15 września z długoletniemi świadectwami w dobrym i religijnym domu. Łask. zgłosz. L. Michalska, Radoszewo p. Starzyno powiat Morski. (17008

Panienka
młoda poszukuje posady ekspedjentki, pokojowej, służącej lub innego zajęcia, w miejscu, zaraz lub później. Oferty proszę złożyć do Dziennika pod „H. R. 24". (17001

Młody
pracowity pomocnik ogrodniczy poszukuje pracy zaraz lub później. Łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pracowity". (17014

DZIERŻAWY

Kawiarnię
restaurację (lokal komfortowy), letnia werenda, zaraz wydzierżawi gospodarz. Gdańska-Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (17021

Kino (16951
w powiatowem mieście Pom. 9.000 mieszk. ca 500 miejsc, zaraz wydzierżawię. Kaucja wymagana. Warunki według umowy. Of. do adm. pod „K. S. 53".

Wydzierżawię
zaraz 5 mórg ziemi, mieszkauie, zabudowania, najchętniej ogrodnikowi. Prądy 18. 11104

Dzierżawa
83 morgi dobrej ziemi na przedmieściu Bydgoszczy, inwentarze i żniwo na korzystnych warunkach. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 17011

W Teatrze (17031
Miejskim jest do wydzierżawienia bufet od 1 listopada 1932 r. Zgłaszać się w Kancelarji od 10—1.

MIESZKANIA

Urzędnik
państwowy szuka 2 pokoje z przynależnościami od 1. X. lub 1. XI. br. Oferty do Dzien. pod „Bezdzietni IX." 17018

Poszukuję
3—4 pokojowe mieszkanie wprost od gospodarza. Of. do filji Dz. pod „Urzędnik". (11098

5 pokoi
(niewymagających remontu), służbowy, kapielowy przystępnie wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (17020

3 pokoje
i kuchnię wynajmę gospodarz. Kozietulskiego 30 Bielawki. (17003

Mieszkanie (17012
3 pokoje i kuchnia, skład i 5 pokoi z kuchnią natychmiast do wynajęcia. Śniadeckich nr. 7, w Bydgoszczy.

POKOJE

Szukam
niekrępującego pokoju bez pościeli z łazienką. Of. z ceną pod „F. 500" filja Dzien. (11101

Pokój
z używaniem kuchni lub bez dla inteligentnej pani wynajmę. Sowińskiego 6, m. 5. (16055

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska nr. 11, II prawo. (16994

Pokój
dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754

Pokój (15231
umeblow. bez pościeli dla dwóch osób ewent. bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Matejki 5, II lewo.

Pokój
umebl., niekrępujący. Orła 12, gospodarz. (17029

RÓŻNE

Parasol
czarny zostawiono w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 16 w tramwaju linji Okole dworzec na Placu Teatralnym. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do eksp. Dz. Bydg. (16361

Unieważniam
skradziony 1 bm. dowód osobisty, dyplom szoferski nr. 5158, książkę rejestracyjną nr. 46950 na samochód „Buick". Roman Kapka. (16138

Uwaga.
Za długi żony Klary Pintz nie odpowiadam. Reinhard Pintz. (11090

Przystojny
solidny Wlkp., etat VII. prosi podobnych zaletsatynkę o towarzystwo. Of. „28—35" filja Dzien. (11095

POŻYCZKI

6000 zł
pożyczki poszukuję na I hipotekę na nieruchomość miejską wartości 100.000 zł. Pewna lokata kapitału. Of. Dzien. pod „R. 24". (17015

Kto
pożyczy urzędnikowi na stałej posadzie 200 zł. Of. filja pod „200". (11099

Poszukuję
10 tys. zł pożyczki zabezpieczenie I hipoteka na większej nieruchomości. Zgłoszenie do filji Dzien. Bydg. pod „D. Z." (17019

MATRYMONJALNE

Proponuję (11093
kulturalnemu, zamożnemu panu (42—48) szczęśliwe małżeństwo. Oferty „Odpowiednia" filja Dzien.



— Gdy się jest takim małym jak ty, nie powinno się jeszcze palić.
— A czyż można być zaraz takim dużym jak pan?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy